Najeżytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 180. — ROK XL.

SOBOTA

8 LIPCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Czy Rosja rzeczywiście „wraca do Europy"?

Najkapitalniejszym wyrazem entuzjazmu pewnych kół dla zawartych świeżo z inicjatywy Rosji sowieckiej paktów jest tytuł: „Rosja wraca do Europy", którym „Journal des Nations" (Genewa) zaopatrzył swój artykuł tym paktom poświęcony. Tytuł jest dosadny i wyraża myśl głęboką. Chodzi jednak o to, czy zawarte w nim twierdzenie odpowiada rzeczywistości?

Mamy wrażenie. że — nie, i że twierdzenie genewskiego dziennika jest wyrazem raczej pragnień, niż faktów.

Był czas (koło r. 1925), kiedy Europa szukała Rosji, kiedy państwa europejskie na wyścigi nawiązywały stosunki z Rosją sowiecką, i prześcigały się w ofertach handlowo-gospodarczych i politycznych na rzecz Rosji. Oczywiście — co tu dużo mówić! — spodziewały się zrobić na sowietach dobry interes. Ten okres minął, zostawiając po sobie niezbyt miłe wspomnienia i — następstwa w postaci dumpingu, który poderwał budżety niektórych państw, i w postaci ścisłej współpracy rosyjsko-niemieckiej (Rapallo—Berlin. sprawa rozbrojenia i mniejszości narodowych), która, prawdę mówiąc, uniemożliwiła Europie konsolidację.

Teraz jesteśmy w początkach nowego okresu. Już nie Europa szuka Rosji, ale Rosja — Europy. Nie Boncour lub Beck, czy Benesz, ale Litwinow robi oferty i nawiązuje stosunki. Z Moskwy zaczyna wiać „inny wiatr". Rozluźnia się przyjaźń traktatami ubezpieczona z Berlinem. a nawiązuje się porozumienie z Polską, z Małą Ententą i Francją. Nie trzeba się wobec tego zbytnio dziwić, gdy lekkomyślni dziennikarze wołają: „Ex oriente pax", lub: „Rosja wraca do Europy". Pozory usprawiedliwiają te entuzjastyczne sądy. A warunki pracy dziennikarskiej czynią dziennikarza mało odpornym na poddawanie się wpływom pozoru. Są to jednak tylko pozory. Nie rzeczywistość! Ta jest całkiem inna.

Rosja właściwie nigdy nie należała do Europy i nie wiadomo, czy do niej kiedy będzie należała. Oczywiście nie w znaczeniu geograficznem. Jej duchowa struktura stworzona przez antyrzymskie Bizancjum, jej polityczno-społeczny ustrój. tak za czasów carskich, jak za czasów sowieckich, stanowią antytezę „Europy". pojętej jako pewna jedność cywilizacyjna. Sama zresztą Rosja lubiła przeciwstawiać się „zgniłemu zachodowi", a prądy „zachodnie" były w drugiej połowie 19 w. piętnowane na równi prawie ze zdradą państwa i caratu.

Właściwą nazwą dla niej byłaby „Eurazja". Ma bowiem w sobie Rosja coś z Azji, i coś z Europy. Przez pierś tego olbrzymiego organizmu przewalają się w ciągu historji sprzeczne prądy. i toczą się na niej walki dwóch tych idei cywilizacyjnych. Rosja 19 w. była niewątpliwie wyrazem idei azjatyckiej. Czy Rosja po r. 1917, Rosja bolszewicka. oznacza „Europę"? Nie! Jest jej przeciwną. A to przez swój oficjalny ateizm, przez gospodarczy i społeczny kolektywizm, którego jest konsekwentnem wcieleniem. Wreszcie przez swój polityczny ustrój, polegający — jak trafnie jeden z Francuzów powiedział o caracie — na „absolutyzmie, łagodzonym przez skrytobójstwo" (tempéré par l'assassinat), którego się władcy Rosji zawsze lękać muszą.

Czy Rosja dzisiejsza rezygnuje z któregoś z tych swoich stanowisk? Czy sobie przynajmniej zaczyna przyswajać europejskie idee polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne? Nie sądzę. Dlatego — zdaje mi się — przedwczesne są twierdzenia, że „Rosja wraca do Europy". Nie wraca, bo do niej nie należała. Nie wraca, bo się do Europy duchowo ani na krok nie zbliżyła... Ma to swoje oczywiście konsekwencje.

W latach po Sebastopolu wszczął się w Rosji ruch „zachodni" i za porozumieniem z Polską. Ulegli mu w pierwszym rzędzie literaci i inteligencja. Porozumienie miało dojść do skutku na podstawie wspólnego, polsko-rosyjskiego, programu rewolucyjnego. „My obalimy carat, wy sobie zbudujecie razem z nami Polskę". W pewnych kołach zapanowała radość, kordjalność. Na konspiracyjnych zebraniach polskich rewolucjonistów przemawiali rosyjscy rewolucjoniści. Pito na „szczęście" polsko-rosyjskiej rewolucji.

Otóż na jednem z takich zebrań, kiedy się wyczerpała kolejka entuzjastów z jednej i z drugiej strony, zabrał głos powieściopisarz Czernyszewski i powiedział krótko do Polaków:

„Nie wierzcie nam; my was zdradzimy".

Powiedziane to było z patosem tragizmu. Czernyszewski usprawiedliwiał się potem, że ma odczucie pewnego „determinizmu" w historji Rosji, która nigdy nie mogła zrozumieć Zachodu, ani tem mniej z nim się zżyć, i dlatego w końcu gotowa zdradzić wczorajszego przyjaciela.

Zawarliśmy z Rosją pakt. I dobrześmy zrobili. Trzeba umacniać pokój w każdy sposób, który prowadzi do celu. Ale strzeżmy się złudzeń. Strzeżmy się entuzjazmu (Ex oriente pax, — „Rosja wraca do Europy"). Nie bierzmy pozorów za rzeczywistość. Nie prześlepiajmy głębokiej przepaści pojęć, która nas i Europę od Rosji dzieli. Żeby się nie narazić na rozczarowanie. które przeżyli polscy rewolucjoniści z przed powstania 1863 r., kiedy ich rosyjscy towarzysze i przyjaciele szybko po r. 1863 zapomnieli o swoich „zasadach" i — jak np. poeta Niekrasow — piali peany wierszowane i niewierszowane na cześć Wieszatiela Murawiewa.

Rosja gotowa dziś podobno iść z Polską przeciw Niemcom. Doskonale! Czy jednak przy jakiejś politycznej zmianie. po ewentualnym upadku Hitlera i zwycięstwie n. p. socjalistów, także z nami i z „Europą" pójdzie?

W. Z.

RADEK-SOBELSOHN NA PRZYJĘCIU U P. MIEDZIŃSKIEGO.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Redaktor Miedziński podejmował śniadaniem **p. Radka**. Na śniadaniu tem obecny był **wiceminister Szembek, poseł Antonow-Owsiejenko**, naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ. p. Schaetzel, naczelnik Wydziału Prasowego MSZ. p. **Przesmycki**, b. min. **Matuszewski**, dyrektor Pata **Libicki** i i.

Kompromis uratował konferencję londyńską.

PAŃSTWA ZŁOTEGO PARYTETU NIE WEZMĄ UDZIAŁU W OBRADACH MONETARNYCH.

Londyn, (PAT.). Przez cały czwartek obradowało **prezydjum konferencji ekonomicznej w składzie 16 państw**. W godzinach przedpołudniowych toczyła się b. ożywiona, a chwilami **ostra dyskusja co do tego, czy konferencję odroczyć, czy też kontynuować**. Za odroczeniem stanowczo wypowiedzieli się delegaci **Francji i Włoch** ministrowie skarbu Bonnet i Juug, przeciwko odroczeniu kategorycznie występował **amerykański delegat Hull**, oraz premjer kanadyjski **Bennet**. Tych ostatnich poparli Szwedzi i **Japończycy**. Następnie w toku dyskusji angielski kanclerz skarbu **Chamberlain zgłosił pośredni wniosek między odroczeniem a kontynuowaniem konferencji**. Zaproponował on, aby **odroczyć komisję monetarną**, natomiast **kontynuować prace komisji ekonomicznej**, zaś celem zachowania struktury konferencji zaproponował **utrzymanie prezydjum konferencji jako organu stałego**. W czasie obrad popołudniowych wyłoniono specjalny podkomitet redakcyjny, celem opracowania odpowiednich wniosków w myśl propozycyj Chamberlaina.

Po posiedzeniu prezydjum wydano następujący komunikat:

Prezydjum jednomyślnie przyjęło następującą rezolucję, przedstawioną przez przewodniczącego konferencji Mac Donalda, po porozumieniu się z szeregiem kolegów: 1) prezydjum stanowczo zdecydowane jest **kontynuować prace konferencji w jak najszerszych ramach tak długo, jak to okaże się możliwe**, 2) **wskutek okoliczności, jakie ostatnio powstały, państwa złotego parytetu zmuszone są oświadczyć, że na razie jest dla nich niemożliwe brać udział w jakiejkolwiek dyskusji w kwestjach monetarnych**, 3) **prezydjum jednomyślnie zgadza się co do tego: a) zwrócić się do każdego z podkomitetów, aby jak najprędzej zebrały się, celem ułożenia wykazu prac, które w tych warunkach mogą być skutecznie rozważane, b) zebrać się, gdy odpowiednie podkomitety będą gotowe, celem przygotowania propozycyj co do zakresu dalszych prac konferencji. Prezydjum zbierze się ponownie w poniedziałek, aby rozważyć sprawozdania, które przygotować mają podkomitety.**

OGRANICZONY ZAKRES OBRAD.

Londyn. (PAT.). Przewidywany wyrok śmierci na konferencję gospodarczą został **przynajmniej chwilowo złagodzony**. Wielu delegatów wyraża nadzieję, że osiągnięty dziś **kompromis pozwoli na przeprowadzenie rozmów i pozwoli konferencji niezadługo podjąć ponownie działalność w całej pełni**. Posiedzenie plenarne konferencji nie odbędzie się. **Dział konferencji poświęcony sprawom monetarnym teoretycznie będzie dalej istniał, ale podkomisje tego działu, przedstawiając prezydjum w dniu 10 b. m. swoje sprawozdania, stwierdzą prawdopodobnie, że żadne postępy w tej dziedzinie nie są możliwe**. Jeżeli chodzi o dział **gospodarczy** konferencji, to panuje przekonanie, że kwestji surowców i taryf celnych **nie można omawiać obecnie w sposób skuteczny**, gdyż państwa bloku złotego uważają dyskusję na ten temat za niecelową, dopóki nie osiągnie się porozumienia w sprawie stabilizacji walut. Posiedzenia **podkomisyj poświęcone tym sprawom, będą więc czystą formalnością**. Natomiast będzie można kontynuować prace dotyczące kwestji **srebra, drzewa, wina i cukru**. Zdaniem kół francuskich, konferencja może w dalszym ciągu rozważać zagadnienia gospodarcze, związane z wytworami ich produkcji, oraz sprawą uregulowania produkcji i zużycia.

Jak przewidują, **nowy porządek** dzienny **prac konferencji zostanie ustalony w przyszłym tygodniu**.

Akcja państw o walucie nieustabilizowanej

PRZECIW PAŃSTWOM O WALUCIE ZŁOTEJ

Paryż, (PAT.) Korespondent „Petit Parisien" **donosi z Londynu, że wśród delegacyj na konferencji londyńskiej rozeszła się pogłoska jakoby państwa o walucie nie ustabilizowanej przewidywały ewentualność powstania bloku, który w ramach konferencji lub na specjalnym kongresie o całkowicie nowym programie rozpocząłby narady bez udziału państw o walucie ustabilizowanej**. Program tej ewentualnej konferencji nie jest jeszcze znany. **Projekt utworzenia bloku komentowany jest jako próba akcji państw o walucie nieustabilizowanej przeciw państwom o walucie złotej. Do bloku tego prócz Stanów Zjednoczonych i Anglji przystąpiłyby wszystkie dominja angielskie, Indje, Japonja i państwa skandynawskie. Wiadomość tę należy przyjąć z wszelkiemi zastrzeżeniami.**

Projekt rozparcelowania rokowań.

Londyn. (PAT). Półurzędowy „Times" występuje dziś w **obronie kontynuowania konferencji** i wysuwa jako zadanie konferencji w zmienionych warunkach, **opracowanie przedewszystkiem porozumień regjonalnych**. dotyczących określenia **obszarów geograficznych** lub porozumień **co do poszczególnych surowców**, jak n. p. **porozumienie zbożowe**, które dziś ma dojść do skutku. Na tej drodze leżą obecnie — zdaniem dziennika — zadania konferencji.

Dziennik zajmuje stanowisko **bojowe wobec państw złotego bloku** twierdząc, że zwolennicy kontynuowania konferencji stanowią pod każdym względem **większość i reprezentują ważniejszą część gospodarstwa światowego aniżeli blok złoty**. Idealem jest — twierdzi „Times" — aby konferencja trwała przy udziale wszystkich 66 państw. **ale jeżeli są kraje, które uważają za zbyteczne kontynuowanie konferencji, to najlepszem wyjściem będzie, jeżeli ci co chcą kontynuować konferencję pójdą własną drogą**. Aczkolwiek udział państw bloku złotego może być bardzo pożyteczny. to jednak osiągnięte być mogą istotne rezultaty i **bez ich udziału**.

Co do przewidywań trwania konferencji prasa przewiduje. że obecnie konferencja potrwa przynajmniej 3 tygodnie. Pod koniec lipca odbędzie się posiedzenie plenarne, na którem zostaną podsumowane rezultaty całej pracy i **wówczas ma zapaść decyzja czy kontynuować konferencję w sierpniu**, czy też odroczyć ją do **jesieni**.

TYLKO NIEKTÓRE PODKOMISJE EKONOMICZNE BĘDĄ PRACOWAĆ.

Londyn, (PAT.) Dzisiaj rano odbyło się **plenarne posiedzenie komisji ekonomicznej** zamiast projektowanych oddzielnych posiedzeń poszczególnych podkomisyj. Na posiedzeniu tem, które trwało godzinę, zdecydowano, że **niektóre podkomisje będą kontynuować swe prace**.

PODKOMISJA DRZEWNA ODROCZONA DO PAŹDZIERNIKA.

Londyn, (PAT.) Podkomisja do spraw drzewa **odroczyła się do początku października**, a to w celu dania możności poszczególnym krajom zebrania wszelkich niezbędnych materjałów oraz przygotowania tekstu układu, a ewentualnie nawet zawarcia go.

O czem piszą inni?..

Sami żydzi winni...

Korespondent berliński „Momentu“ podaje bardzo ciekawe szczegóły z działalności jednego ze „shitleryzowanych“ żydów niemieckich, Maksa Naumanna, który teraz w dodatku „Brücke“ (Most) do „Berliner Tageblattu“ stwierdza, iż **prześladowaniu żydów przez Hitlera winni są sami — żydzi.** Grzeszyli bowiem bezmyślnością w popieraniu kosmopolitycznych i antymoralnych tendencyj.

„Przejawem — pisze — bezmyślności i słabości było to, że niemieccy żydzi znosili i dopuścili wschodnio-żydowskich literatów i artystów do zagnieżdżenia się w Niemczech, posilkujących się hasłem wolności sztuki...

Przejawem słabości i głupoty ze strony żydów niemieckich było to, że mogli oni obojętnie przyglądać się, jak tradycyjna niemieckość była poniżana przez obcych żydów, którzy nie mieli nigdy styczności z niemieckością i mieć jej nie mogą“.

Najciekawszem w tem wszystkiem jest to, że według p. Naumanna rozkładowe pierwiastki w niemieckie społeczeństwo wnosili „wschodni“ żydzi, a więc ci, którzy obecnie są w Polsce.

Przywódcy polskiej masonerji.

„Myśl Narodowa“ przynosi ciekawe dane z działalności masonerji w Polsce po wojnie... Na 2 tygodnie przed „Cudem nad Wisłą“ założono w Warszawie „Wielką Lożę Polski“ przy współdziałaniu posła włoskiego, p. Tomassiniego, masona.

„Po roku 1920 — pisze „Myśl Narodowa“ — na czoło masonerji polskiej wysunął się **Andrzej Strug**, najpierw wielki sekretarz, w zagranicznych drukach masońskich był podawany jego adres na Bagateli, jako adres sekretarjatu Wielkiej loży warszawskiej, a potem został Wielkim mistrzem. Następnie **S. Posner**, **oraz** dr. **L. Rajchman**, schowany w Państwowym Zakładzie Higjeny, **obecnie dyrektor sekcji Higjeny przy Lidze Narodów.** W okresie sanacji między lożami nastąpiły tarcia. Jedna część masonów opowiedziała się przeciw sanacji, jak Posner i Strug, który nawet manifestacyjnie usunął się ze stanowiska Wielkiego mistrza. Drudzy natomiast, jak Konrad Chmielewski, bardzo wybitny i aktywny mason, choć nie obdarzony dygnitarstwami, dalej prof. uniwer. warsz. dr. Jan Mazurkiewicz, dr. Michałowicz, prof. uniw. warsz. M. Konopacki, dr. Wolfke, prof. polit. warsz. i wielki mistrz loży narodowej, zależnej od lóż niemieckich, jako też tejże loży wielki sekretarz p. Zb. Skokowski, który dzięki masonerji zrobił wspaniałą karjerę urzędniczą, przed laty kilku skromny urzędnik minist. pracy, potem stypendysta do biura Ligi Narodów, wreszcie attaché handlowy w naszej ambasadzie w Londynie, ostatnio naczelnik wydziału umów międzynarodowych w ministerstwie pracy, — jako wielki sekretarz loży niemieckiej jest w ścisłych stosunkach z masonami niemieckimi i amerykańskimi. Dworzańczyk, wielki sekretarz W. W., obecnie wysoki dygnitarz w Min. Pracy. Ta grupa poparła sanację i pułkowników. Po przewrocie majowym loże niemieckie rozpoczęły na ziemiach polskich żywszą działalność. Wysunęli się również na czoło ludzie utrzymujący stosunki z temi Kołami, którym żyd Winawer, kadet, dawał instrukcje naj przód z Petersburga, a potem z emigracji. Zwracała uwagę osoba p. Al. Lednickiego i ministra A. Zaleskiego. Kamienica Książąt Mazowieckich jest „zbiornicą“, a jednocześnie stacją nadawczą“.

Dane powyższe zamieszczamy na odpowiedzialność „Myśli Narodowej“, zdając sobie sprawę z tego, że jest trudno powiedzieć coś pewnego o tak zakonspirowanej organizacji, jak masonerja.

Entuzjazm nie na miejscu.

„Słowo“ wileńskie przytacza entuzjastyczną ocenę „paktu wschodniego“ przez „Kurjer Poranny“, na którą i my wczoraj zwróciliśmy uwagę.

„W jednem — pisze „Słowo“ — z pism warszawskich, którego nie cytujemy (!), będąc przekonani, że cała ta historja jest wynikiem jakiegoś nieporozumienia, a w każdym razie nie zawinił tu redaktor naczelny tego pisma (p. Stpiczyński), ukazała się następująca deklamacja z powodu ostatniego dyplomatycznego sukcesu p. Litwinowa:

„Słowo“ cytuje teraz następującą elukubrację „Kurjera Porannego“ (znaną już naszym czytelnikom):

„Nie wahamy się wyrazić przekonania, że Związek Sowiecki, inicjując ten akt, i dając przy jego realizacji dowody rozumnego pojmowania dodatnich walorów kompromisu — **wysunął się do moralnej rangi narodów, niosących cierpiącej ludzkości misję kulturalną,** opartą na poszanowaniu praw ducha ludzkiego przeciwko rozwydrzeniu instynktów drapieżnych“.

Przytoczywszy tę „deklamację“ dodaje „Słowo“:

„Po przeczytaniu tej warszawskiej deklamacji zaczynamy rozumieć, dlaczego Dostojewski, pisząc o niektórych Polakach, pisał „Polaczyszka“.

Tytuł zaś tej polemice „Słowo“ nadało następujący:

„Bez wazeliny, w mieście, w którem koniom kozackim, rzucano kwiaty pod nogi“.

Dodać należy, że podobny entuzjazm dla Rosji sowieckiej ujawnia m. in. i sanacyjny „Kurjer Wileński“: który swojemu artykułowi na ten temat daje tytuł: **„Ex oriente pax“** (Ze Wschodu — Pokój)... Coś zanadto duże uwielbienie dla Rosji bolszewickiej.

Francja, a pakt czterech.

Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego“ konstatuje ochłodzenie opinji francuskiej w stosunku do paktu czterech (Włochy, Niemcy, Anglja i Francja).

Najlepszą bodaj ilustracją — pisze — tej ewolucji jest zachowanie się p. Herriot'a. Chcąc uniknąć losu pana Franklin-Bouillona — tak mi powiedział ktoś świadomy rzeczy — głosował w izbie za paktem wbrew przekonaniom. Dziś przecie, wierny bardziej sobie niż posłuszny nakazom, ten sam Herriot z niemałem powodzeniem krytykuje pakt czterech w „Ere Nouvelle“. Signum temporis!

„Pakt czterech“ coraz częściej w umyśle „przeciętnego“ Francuza przybiera postać nadaną mu przez jednego z dyskretnych humorystów: „**Pakt czterech — to pakt dwóch przeciw jednemu, w obecności czwartego, który pali fajkę**“. Tym czwartym — łatwo zgadnąć — jest Anglja, ale Aglja p. Mac Donald'a. Radykalni optymiści dorzucają wprawdzie, że jednym z tych dwóch mogłaby być Francja, drugim — Włochy. Daj Boże!“...

Obywatele pierwszej, drugiej, trzeciej klasy...

Ustrój nowej Rzeszy.

Każde niemal posunięcie rządu narodowo-socjalistycznego w Niemczech, reformujące stosunki wewnętrzno-polityczne, jest sensacją: przekreśla wszelkie ustalone w ciągu ubiegłego stulecia pojęcia o państwie, jego roli i stosunku do obywateli. Zapowiedzią nowych eksperymentów w tej dziedzinie jest wygłoszony w ub. wtorek w Berlinie odczyt sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, dra Pfundtnera. Nakreślił on podstawy organizacyjne nowej Rzeszy, wyjaśniając myśl i cel poświęconych temu zagadnieniu dekretów. Ustawa „wyrównawcza“ („Gleichschaltungsgesetz) normuje stosunek prawno-polityczny Rzeszy do krajów według zupełnie nowych zasad, mających zapewnić wzmocnienie władzy państwowej. Dualizm między Rzeszą a Prusami zostaje zlikwidowany. Zmiany terytorjalnego podziału nie są narazie przewidziane, co nie przesądza jednak faktu, że obecny stan rzeczy nie da się na stałe utrzymać. Rzesza, w stosunku do krajów uzyska pozycję silniejszą. Z politycznego punktu widzenia — mówił Pfundtner — teraz dopiero powstaje jednolite niemieckie państwo. — kraje tracą swój byt polityczny. Jedno nie ulega wątpliwości: uprawianie przez poszczególne kraje polityki własnej, odbiegającej od ogólnej linji państwowej, jest już niemożliwem. Także Reichstag, w zakresie uproszczonego dziś ustawodawstwa nie wchodzi już w grę, jego rola skończyła się z chwilą uchwalenia pełnomocnictw — na przeciąg czterech lat wykluczył się z życia politycznego. Rzeczą rządu Rzeszy będzie i kwestją jego uznania, czy i w jakich wypadkach współdziałanie Reichstagu w interesie całości mogłoby być wskazane.

Plan ten wskazuje jasno na zamiar Hitlera **scentralizowania całej władzy wykonawczej w rękach rządu Rzeszy,** z zupełnem odsunięciem na bok jakiejkolwiek kontroli ze strony parlamentarnego przedstawicielstwa ludności. Natomiast **wprost** rewelacyjnie brzmi to, co niemiecki minister spraw wewnętrznych mówił o zamierzonej **klasyfikacji mieszkańców Rzeszy pod względem ich uprawnień politycznych, obywatelskich.** Ustawy, jakie w tej mierze mają się pojawić, „sprowadzą całkowite odnowienie niemieckiego człowieka, będą wychowywać go w nastawieniu na nowe cele i zadania Niemiec“. Stanie się to przez **realizację doktryny rasowej** nietylko w kształceniu ducha niemieckiej młodzieży, ale także przez wprowadzenie tej doktryny **do przyszłego ustawodawstwa.**

Mowca zapowiedział wprowadzenie w życie trzech stopni kwalifikacyjnych w odniesieniu do mieszkańców Niemiec. Nowa ustawa o przynależności państwowej wprowadza różnice między tymi przynależnymi do Rzeszy, w których żyłach płynie krew niemiecka, a między ludźmi obcej krwi. Jakie kryterja decydować będą w tem rozróżnianiu, o tem minister nie mówił, zaznaczył jedynie, że „naród niemiecki w nowem państwie tworzyć będą tylko rodowici Niemcy“. Trzecim stopniem w tej klasyfikacji ma być „prawo obywatelstwa Rzeszy“. Nie będzie ono urodzonym w Niemczech wpadać do kołyski, ale otrzyma je w sposób uroczysty o ile przez swe zasługi i wierną służbę dla państwa okaże się tego wyróżnienia godnym. Dopiero tak wyposażony obywatel Rzeszy będzie mógł w przyszłości w państwie i z państwem współpracować.

Co do starszej generacji, jak oświadczył dr. Pfundtner, znajdzie ona ochronę przed tymi rygorami w przepisach przejściowych, o ile potrafi dostosować się do systemu nowych zasad.

Obóz narodowo-socjalistyczny zapewnia sobie tą drogą także na przyszłość jedyny dostęp do władzy i urzędów, dzieląc mieszkańców Rzeszy na gości, przynależnych i obywateli. Równocześnie, jak podają oficjalne komunikaty, zarządy organizacyj hitlerowskich „S. A.“, „S. S.“ i „Stahlhelmu“, wstrzymały przyjmowanie nowych członków na czas nieograniczony. Idzie o to, by nie rozmnożyła się zbytnio liczba kandydatów do rządzenia państwem i korzystania z beneficjów władzy.

J. W.

Simon o mniejszościach w Niemczech

Omawiając w angielskiej Izbie Gmin sytuację niektórych mniejszości narodowych w Niemczech, min. Simon stwierdził, że Niemcy powinny zdać sobie sprawę z faktu, iż to, **co zostało powiedziane na ten temat w związku z ostatniemi wypadkami w Niemczech, jest istotnym wyrazem uczuć, jakiemi społeczeństwo angielskie zareagowało na te wypadki. Mam nadzieję, oświadczył minister, że przyjdzie czas, kiedy będziemy mogli z całą świadomością i całem sercem przyczynić się do rozwiązania zagadnień (?) niemieckich, ale może to nastąpić jedynie, jeżeli będziemy pewni, że mniejszości narodowe będą traktowane w Niemczech w sposób właściwy.**

O łatwy i szybki dostęp do morza.

Wobec utrudnień handlowych, napotykanych w obrocie z krajami sąsiedniemi, oraz wobec trudności, na jakie wywóz nasz natrafia w innych krajach Europy środkowo-wschodniej, **wzrasta coraz bardziej udział procentowego obrotu towarowego morskiego w obrocie Polski z zagranicą.** Dochodził on w r. ub. do **67.3%**, wobec **35%** w r. 1927, a 7.3% w roku 1922. Budowa **linji Śląsk—Gdynia,** usprawnienie naszego ruchu towarowego na odcinku gdyńskim, a zwłaszcza w samym porcie, postawienie do dyspozycji kolejnictwa **odpowiedniego taboru wagonów i parowozów towarowych,** zadość uczyniło naogół w zadawalających rozmiarach potrzebom naszym na tym odcinku.

Tem niemniej **daleko jest jeszcze do całkowitego zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych kraju, w odniesieniu do naszego pobrzeża morskiego.** Idzie tu szczególnie o komunikację osobową. Polskie morze jest od nas w rzeczywistości daleko, a dostęp do niego trudny. Podróż do Gdyni z Warszawy, a więc przebycie odległości zaledwie nieco ponad 400 klm., wymaga **8 do 12 godzin,** męczącej podróży całonocnej, bądź też straty całego dnia.

Obecna epoka życia ruchliwego sprzyja szczególnie rozwojowi turystyki pośpiesznej. Należy przeto i przez racjonalną organizację podróży nad polskie morze uczynić konieczny wysiłek dla jego propagandy. Znacznych kontyngentów turystycznych dostarczyłyby niewątpliwie wielkie ośrodki gospodarcze i pracy umysłowej, jak Warszawa, Łódź i Kraków. Nie wystarczy na to jednak organizowanie tanich i popularnych **pociągów zbiorowych.** Koniecznem i decydującem posunięciem byłoby natomiast „zbliżenie“ morza do głównych naszych ośrodków ludnościowych, przez skrócenie czasu przejazdu.

Zrealizowanie tego rodzaju postulatów bynajmniej nie leży w sferze niemożliwości. Na zachodzie Europy kursują ekspresy z szybkością 80—120 klm. na godzinę, przebywając bez zatrzymania przestrzenie po kilkaset kilometrów. Ekspres pomiędzy Paryżem a Hawrem przebywa tę przestrzeń, wynoszącą przeszło 300 klm., w niespełna 4 godziny. Średnia szybkość pociągów ekspresowych we Francji nie rzadko wynosi 80 do 90 klm., zbliżając się niekiedy do 100 klm. na godzinę. Oczywiście zorganizowanie tego rodzaju pośpiesznej komunikacji kolejowej wymaga pewnych wysiłków technicznych, wzmocnienia szyn, a w szczególności **położenia** szyn cięższych, oraz odpowiedniego taboru, a w szczególności szybkobieżnych parowozów specjalnej budowy.

Jeśli chodzi o **zastąpienie szyn starych, lżejszych, szynami cięższemi,** znoszącemi większe ciśnienie szybkobieżnych pociągów, to w latach ostatnich poczyniono na licznych odcinkach naszych linij kolejowych pewne postępy, a usprawnienia całego odcinka do Gdyni nie natrafiłoby przypuszczalnie na zbyt wielkie trudności. Gorzej przedstawia się natomiast sprawa z niezbędnym taborem kolejowym. Podobno w Polsce znajdują się zaledwie **2 parowozy zdolne do rozwijania szybkości od 80 do 120 klm. na godzinę.** Równocześnie w latach ostatnich wyprodukowano **wielką ilość parowozów ciężarowych, które z powodu ograniczenia ruchu towarowego stoją obecnie bezczynne w parowozowniach.** Należy przeto wypełnić dotychczasowe braki i zwiększyć produkcję parowozów szybkobieżnych.

Zorganizowanie pośpiesznej komunikacji osobowej pomiędzy głównemi ośrodkami ludnościowemi w Polsce a naszem pobrzeżem morskiem stanowić będzie niewątpliwie moment przełomowy zarówno w naszej propagandzie morskiej, oraz w poznaniu morza przez szerokie rzesze obywateli, jak i w znacznym stopniu w naszych obrotach gospodarczych z portami polskiemi.

A. C.

Rauschning zadowolony z Polski.

Prezydent Senatu gdańskiego dr. Rauschning ogłasza na łamach „Völkischer Beobachter“ artykuł, w którym omawia wyniki swej wizyty w Warszawie.

Dr. Rauschning zaznacza na wstępie, że Senat Wolnego Miasta zamierzał dać dowód, iż nietylko uznaje i ceni znaczenie ustalonych przez traktaty międzynarodowe ścisłych stosunków Gdańska z Rzeczpospolitą Polską, lecz chce również uczynić **pierwszy krok w kierunku porozumienia,** któreumożliwiłoby wyjście z nieznośnego stanu ustawicznego napięcia walk gospodarczych. Dr. Rauschning z uznaniem podnosi przyjazny i poprawny charakter przyjęcia przedstawicieli W. Miasta w Warszawie. „Rząd polski — pisze — dowiódł, że pragnie ze swej strony ułatwić ten krok Gdańska“. Jako wynik wizyty dr. Rauschning stwierdza „polityczną zgodność w życzeniu usunięcia napięcia atmosfery, która dla całej polityki stała się wprost niebezpieczeństwem“.

Co do **kwestyj spornych polsko-gdańskich** dr. Rauschning oczekuje, że mimo trudności znajdzie się możliwość wyrównania interesów, w której uwzględnione zostałyby uzasadnione stanowiska obu partnerów.

Dalej Rauschning wyraża zadowolenie, że cel inicjatywy Gdańska, polegający na ustaleniu pierwszej podstawy zaufania, został osiągnięty i wyraził oczekiwanie, że **po tym pierwszym kroku nastąpi drugi — w formie rewizyty rządu polskiego,** przyczem możnaby dojść do porozumienia w pewnych aktualnych kwestjach spornych.

Wkońcu dr. Rauschning, jako najbardziej interesujący i cenny wynik podróży do Warszawy, podniósł **„nieoczekiwaną zgodność w ocenie problemów duchowo-ideowych, jak również politycznych“.** „Odniosłem — pisze on — uzasadnione wrażenie, że **młoda generacja polska** ze zrozumieniem odnosi się do tego, co w ostatnim czasie zaszło w narodzie niemieckim, i że uznaje to za konieczne (?), a nawet zbawienne (?) dla celu odbudowy organicznej wspólnoty narodu.

Poza gospodarczemi i politycznemi problemami chwili wymagającemi załatwienia na drodze porozumienia, wydaje mi się, jako bardziej cenny wynik, że zgodność na punkcie idei duchowo-politycznych norm i wzajemnem poszanowaniu mogłaby otworzyć perspektywy pomyślnych możliwości“.

Konkordat z Rzeszą.

K. A. P. donosi z Rzymu: W ubiegłym tygodniu odbywały się liczne konferencje w sprawie konkordatu między kardynałem sekretarzem stanu Pacellim a wicekanclerzem von Papenem przy udziale ambasadora niemieckiego w Watykanie von Bergera i arcybiskupa z Fryburga w Bryzgowji, ks. dr. Gröbera, który specjalnie przybył do Rzymu, by dać wyraz poglądowi Episkopatu niemieckiego na obecną sytuację w Rzeszy. Podpisanie układu wyznaczone było na 4-ty lipca ale nie doszło do

skutku również i w dniu następnym z powodu braku ostatecznej odpowiedzi z Berlina.

Nowy konkordat, uzgodniony z postulatami obecnego reżymu, dotyczy całej Rzeszy i znosi obowiązujące dotychczas traktaty z Bawarją, Prusami i Badenem. Szczególny nacisk położono w nim na zabezpieczenie wolności Akcji Katolickiej, w której po rozwiązaniu bardzo zasłużonej partji centrowej skupi się całe życie katolików niemieckich. Akcja katolicka w Niemczech zgodnie z jej podstawowemi zasadami w myśl wyraźnego życzenia Ojca św. będzie stała ponad wszelkiemi partjami politycznemi, podlegając wyłącznie biskupom. Konkordat zawiera szczegółowe przepisy, zabraniające duchowieństwu należenia do stronnictw politycznych. Pod tym względem jest on wzorowany na konkordacie z Włochami.

Watykan czyni wszelkie starania, by jak najbardziej zabezpieczyć interesy katolików niemieckich w obecnych ciężkich warunkach społeczno-politycznych i ufa, że nowy konkordat przyczyni się do wyjaśnienia zagmatwanej sytuacji, a równocześnie stanie się zapowiedzią nowego pomyślnego okresu rozwoju Kościoła katolickiego. (KAP).

Uruchomienie śląskich kopalń.

DYREKTORÓW NIEMCÓW WYPUSZCZONO NA WOLNOŚĆ.

W dn. 6 bm. zarządy kopalni puściły w ruch szyby „Blücher" w Boguszowicach oraz kop. „Donnersmark" w Chwałowicach, przyjmując do pracy ponownie 1.500 robotników.

Jak wiadomo po zaaresztowaniu gen. dyr. koncernu ks. Donnersmarka inż. Vogta, nacz. dyr. Buzka oraz 2 inspektorów obu zamkniętych kopalń, wyjechał prokurator dr. Tokarski do Warszawy celem zasięgnięcia bliższych dyrektyw w sprawie losów aresztowanych. W międzyczasie nastąpiła znana interwencja ks. Donnersmarka u wojewody śląskiego, w wyniku której wszyscy 4 aresztowani dyrektorzy na zarządzenie prok. dr. Tokarskiego wypuszczeni zostali w dn. 6 bm. na wolną stopę. (Gen. dyr. Vogt z powodu choroby znajdował się w domu pod dozorem). W zainteresowanych kołach tłumaczą nagłe zwolnienie dyrektorów koniecznością osobistego nadzorowania uruchomienia zamkniętych kopalń.

W więzieniu pozostali jedynie jeszcze gen. dyr. huty „Królewskiej", inż. Bernhard i kierownik walcowni Morcinek, przeciw którym w dalszym ciągu toczy się jeszcze śledztwo.

O ile chodzi o dochodzenia przeciw 4 zwolnionym z więzienia dyrektorom, to są one, jak nas informują, prowadzone w dalszym ciągu, i będą oni mimo wszystko odpowiadali przed sądem za naruszenie przepisów demobilizacyjnych.

Sensacyjny przyjazd niemieckiego potentanta finansowego do Katowic.

Olbrzymią sensację na Górnym Śląsku wywołał nagły przyjazd do Katowic największego potentata przemysłowego Flicka, który jest właścicielem koncernu „Wspólnoty Interesów". Przebywa on stale w Niemczech, a sprawy swe w Polsce załatwia przez swych zaufanych ludzi. Prawą jego ręką był generalny dyrektor zjednoczonych hut „Królewska i Laura", Bernhardt, niedawno aresztowany pod zarzutem sabotażu. Flick przeprowadził rozmowę z prokuratorem sądu okr. w Katowicach, odbył konferencję z wojew. Grażyńskim i odwiedził Bernhardta w więzieniu. W związku z pobytem Flicka w Polsce, krążą pogłoski, że w „Wspólnocie Interesów" mają zajść poważne zmiany na kierowniczych stanowiskach.

Rozprawa przeciw Zmigrodowi odroczona

Tocząca się od kilku dni w Katowicach rozprawa przeciwko przemytnikowi Żmigrodowi i towarzyszom, na której ostatnio zeznawać miał dyrektor biura propagandy przeciwprzemytniczej z Warszawy, została z powodu choroby sędziego p. dra Lenerta przerwana. Dalszy ciąg sensacyjnego procesu odbędzie się w poniedziałek następnego tygodnia, o ile sędzia p. dr. Lenert powróci do zdrowia.

Najpierw dolary — potem ślub.

Do jednego z domów przy ul. Pawiej w Warszawie sprowadził się rabin, który onegdaj w nocy miał już pierwszą imprezę dochodową, mianowicie ślub Mendla Rozenbluma z Góry Kalwarji z panną Chaną Kolm. Ceremonjał ślubny rozpoczął się o g. 1-ej w nocy na podwórzu. W momencie, gdy ślub miał się już ku końcowi, nagle pan młody wrzasnął, że się nie ożeni dopóki mu rodzice panny młodej nie wyrównają straty, jaką poniósł na kursie dolarów, które otrzymał przed dwoma tygodniami tytułem posagu, a które to dolary ulokował już w swoim interesie. Wynikła awantura i bójka. Nie pomogła interwencja rabina. Krzyki i brzęk tłuczonych szyb postawiły na nogi śpiących lokatorów. Skoro ułagodzono pana młodego i ten się zgodził dokończyć seremonji ślubnej — postawiła się okoniem panna młoda, twierdząc, że z takim „kombinatorem" i awanturnikiem „to się boi brać ślub". Zażądano, by Mendel zwrócił posag, lecz okazało się, że żadne środki już nie poskutkują, bo dolarów niema. Nie było tedy innego wyjścia, jak tylko zgodzić się na dokończenie ślubu, co się stało wreszcie około godz. 5-tej rano.

—§—

STRAŻ WIĘZIENNA ZMIENIA BARWĘ. Z polecenia ministerjum sprawiedliwości, straż więzienna zmieniła mundury bronzowe na ciemno-zielone.

OSTRY WYNIK EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI. W żeńskim gimnazjum w Stryju, odbył się egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora Balińskiego. 20 uczenic nie dopuszczono do egzaminu z powodu złego wyniku egzaminu pisemnego, 10 — przepadło przy ustnym, a tylko 6 egzamin zdało.

NADUŻYCIA W AEROKLUBIE POZNAŃSKIM. W kasie Aeroklubu poznańskiego wykryto poważne nadużycia, jakich dopuścił się zaufany sekretarz zarządu, J. Ostrowski. Suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi około 7 tys. złotych. Aresztowany do winy się przyznał. Ostrowski należał do klubu już od szeregu lat i w swoim czasie był kierownikiem czasopisma fachowego „Lotnik" wydawanego przez Związek lotników polskich.

PO 5 LATACH ODKRYTO ZWŁOKI. Po czeskiej stronie Tatr w dolinie Świstowej znaleziono szkielet ludzki z resztkami ubrania. Żandarmerja czeska zawiadomiła o odkryciu tem posterunek policji straży granicznej na Łysej Polanie, skąd wiadomość ta dotarła do Zakopanego. Przypuszczają, że są to zwłoki tragicznie zaginionej w 1928 r. turystki z polskiej strony, studentki uniw. krakowskiego, Loli Hirschówny. Zawiadomiono rodzinę zaginionej, która ma rozpoznać zwłoki.

WYMORDOWAŁ OPRAWCĘ I JEGO RODZINĘ. We wsi Skrzypiów, pow. pińczowski, zamordowany został w swojem mieszkaniu rakarz miasta Pińczowa Jan Mrówka. Zbrodni dokonał szwagier jego Ludwik Poświstak. Przyszedł on do mieszkania Mrówki i uderzeniami siekiery ranił najpierw ciężko jego żonę, córkę i syna a następnie zamordował Mrówkę. Poświstak zabrał kwotę 470 zł. i zbiegł.

Zamiast kanalizacji i gazu — kina i sale wiecowe.

Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy, kierowany przez wice-marszałka senatu A. Boguckiego, znanego sanatora, opracował projekt budowy szeregu „domów ludowych" na przedmieściach stolicy.

W pierwszym rzędzie sanacyjni działacze pragną uszczęśliwić temi domami Marymont, Bielany, Żoliborz, Targówek, Siekierki, Sielce, Ochotę, Koło, Pelcowiznę, Nowe Brudno i Czerniaków. Ogółem projektuje się dziesięć takich domów.

W każdym domu będzie wielka sala koncertowa i odczytowa zaopatrzona w aparat kinematograficzny. Odbywać się tam będą zabawy, odczyty i wiece. Nadto każdy z domów zawierać będzie salę bibljoteczną i czytelnię, lombard, biuro towarzystwa przyjaciół danej dzielnicy oraz lokale przeznaczone dla pokrewnych organizacyj społecznych i oświatowych. Nie zabraknie więc miejsca dla oddziałów „Strzelca", „Legjonu Młodych" i t. p.

Władze państwowe bardzo życzliwie ustosunkowują się do sprawy budowy tych domów. Przewidziane jest zaciągnięcie pożyczki w Funduszu Pracy na budowę, która potrwa 5 lat. Pożyczka będzie spłacona z dochodów, uzyskanych od właścicieli lokali handlowych, jakie również są przewidziane na terenie tych domów.

Niewątpliwie Fundusz Pracy poprze inicjatywę sanacyjnych działaczy i zapewne przedmieścia szybciej uzyskają sale wiecowe i kinowe, niż przyzwoite bruki, kanalizację i gaz.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

10 wagonów bananów zjadamy dziennie

Nadmierne ceny na banany nieco spadły w ostatnim czasie. Ta zniżka odrazu odbiła się na pokupie owoców. Dziś banany, choć kosztują jeszcze 3 i pół zł. za kilo, rozchodzą się w Polsce w wielkiej ilości, rugując z rynków pomarańcze, od których publiczność, ze względu na cenę ucieka. To też pomarańcze „leżą" a banany „idą" w wielkim tempie, korzystając z obniżonego cła, jakie uzyskały dowcipnie pomyślane „dojrzewalnie" w Gdyni. Co dnia do Polski wwozi się conajmniej 10 wagonów tych owoców, a spółka „Banan Polski", w której wielką rolę odgrywa Seweryn Silbergleit robi świetne interesy.

Dawny rosyjski denuncjator, polakożerca

W powiecie dziśnieńskim na pograniczu Rosji Sowieckiej proboszczem tamtejszej cerkwi jest duchowny Sieniawski, znany z denuncjatorstwa za czasów caratu. Sieniawski szerzy obecnie w ludzie nienawiść, przeciw wszystkiemu co polskie. Ostatnio z racji uroczystości ku czci św. Jana, Sieniawski rozpuścił pogłoskę, że katolicy chcą ukraść figurę przydrożną. Sfanatyzowany tłum prawosławnych napadł katolików i kilku z nich pobił, przyczem rzucano okrzyki „wyrżnąć Polaków"! Władze wszczęły dochodzenia.

Nowe sensacje w przemyskim procesie spirytusowym.

W wielkim procesie spirytusowym, toczącym się w Przemyślu, wychodzą z każdym dniem na jaw sensacyjne szczegóły tej afery. We czwartek na początku rozprawy poprosił o głos znawca inż. Łukasz ze Lwowa, który oświadczył, że na ulicy nagabywała go żona oskarżonego Tiegera, chcąc się wdać z nim w rozmowę. Po tem oświadczeniu aresztowano z miejsca Tiegera na wniosek prokuratora. W ten sposób osk. Tieger, właściciel rektyfikacji w Samborze, po raz trzeci w tym procesie został aresztowany. Pierwszy raz w śledztwie, przyczem areszt trwał kilka miesięcy, drugi raz podczas toczącego się procesu na skutek listu jego szwagra, przyczem siedział w areszcie dwa dni, wreszcie obecnie po oświadczeniu inż. Łukasza.

200 000 zł. honorarjum dla adwokata

Jak wiadomo, ministerstwo skarbu ustaliło sumę odszkodowania dla rodziny Adama hr. Zamoyskiego w wysokości 2.000.000 zł. za zarekwirowane gmachy przy ul. Nowy Świat, gdzie mieści się obecnie ministerstwo spraw wewn. i główna komenda policji. Proces trwał 9 lat. Pewien wybitny adwokat warszawski, który prowadził z ramienia rodziny Zamoyskich sprawę, otrzymał obecnie, tytułem honorarjum 200.000 zł. Jest to jedno z największych honorarjów, jakie ostatnio otrzymał adwokat w Warszawie.

Proces 17-tu uczeńic o okrzyk „Heil Hitler".

Przed sądem w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko 17 uczennicom w wieku od lat 15 do 18 z Dokształcającej Szkoły Handlowej w Król. Hucie. Przedmiotem rozprawy było następujące zajście: W czasie przerwy kilkanaście uczenic, wyszedłszy na korytarz, prowokacyjnie wznosiły okrzyki „Heil Hitler". Obecni przy tem uczniowie polscy o fakcie tym donieśli władzy szkolnej, która następnie sprawę tę skierowała do Wydziału Śledczego w Król. Hucie. W toku rozprawy ukarane zostały 18-letnia Czurówna i 17-letnia Jakobowiczówna po 7 dni aresztu wzgl. 100 zł. grzywny. Natomiast 18-letnia Wańckówna i 17-letnia Wiertelorzówna po 3 dni aresztu wzgl. 15 zł. grzywny. Resztę obwinionych zwolniono z powodu braku dostatecznych dowodów.

Z całego świata.

Jeszcze jeden lot naokoło świata.

Rekordzista świata, lotnik Post, który ustanowił już raz rekord szybkości w locie dokoła świata, zapowiedział start dla poprawienia swego rekordu. Ma on zamiar wybrać się samotnie na tej samej maszynie, na której poprzednim razem dokonał zwycięskiego lotu. Obecnie jednak poleci samotnie. Dotychczasowy rekord wynosi: 8 dni, 15 godzin i jedna minutę.

4 WYROKI ŚMIERCI W BERLINIE. W berlińskim procesie przeciwko sprawcom napadu rabunkowego na transport pieniężny berlińskiego towarzystwa komunikacyjnego sąd przysięgłych po 8-dniowych obradach skazał 4 oskarżonych na karę śmierci, zaś dwu pozostałych na długoletnie więzienie. Jak wiadomo, bandyci dokonali napadu w biały dzień we wrześniu ubiegłego roku na jednej z głównych ulic miasta, przyczem jeden z konwojentów transportu został zabity na miejscu, a dwaj inni odnieśli ciężkie rany.

EPIDEMJA TYFUSU W MOSKWIE. Pisma ryskie podają wiadomość z Moskwy, jakoby tam panowała wielka epidemja tyfusu. Szpitale przepełnione są chorymi. Celem zwalczenia epidemji zmobilizowano wszystkich lekarzy. Tyfus miał być zawleczony do Moskwy przez pasażerów ekspresu syberyjskiego.

APELACJA DUNIKOWSKIEGO ODRZUCONA. Sąd kasacyjny w Paryżu odrzucił apelację inż. Dunikowskiego, skazanego w marcu br. przez izbę wyższą karną na 2 lata więzienia.

PRZESŁUCHANIE MATUSZKI NA WĘGRZECH. Sprawca szeregu zamachów kolejowych Sylwester Matuszka, który został wydany przez Austrję węgierskim władzom sądowym na przeciąg 4 tygodni, był poddany przesłuchaniu. Przyznał się on do winy w sprawie zamachu pod Bija Torbagy, lecz twierdził, że działał pod „wpływem wyższym", któremu się nie mógł oprzeć. Obrona postawiła wniosek powołania ekspertów, celem zbadania poczytalności Matuszki.

AUTOBUS Z DZIEĆMI WPADŁ DO RZEKI. Z Brukseli donoszą o tragicznej katastrofie autobusowej, która się wydarzyła na szosie pomiędzy Namur i Dinars. Autobus, wiozący około 40 dzieci szkolnych, powracając z wycieczki, w pewnym momencie zarzucił tak gwałtownie, że przewrócił się i spadł z wysokiego nasypu do Mozy. W katastrofie zginęło około 30 dzieci, które zatonęły w rzece.

Z ruchu chrz.-dem.

Zgromadzenie w Dąbrowie Górniczej.

We wtorek dnia 4 lipca b. r. o godz. 6 i pół wieczorem, w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich w Dąbrowie Górniczej, miejscowe Koło Ch. D. urządziło wielkie zgromadzenie, na którem przemawiał poseł Franc. Gruszczyński.

Mówca omówił sprawy gospodarcze, budżet naszego państwa i działalność Polskiego Stronnictwa Ch. D. w Sejmie; nawołując jednocześnie zebranych do zgodnej współpracy w imię zasad katolickich, będących wytyczną programu Chrześcijańskiej Demokracji.

Pomimo tego, że na sali znajdowali się członkowie P. P. S. i nawet komuniści, jednak zebranie zakończyło się w poważnym nastroju. Pod adresem inicjatorów wyrażono życzenie, by zgromadzenia były urządzane co miesiąc.

Smutna dola wynalazców.

Historja maszyny do szycia.

Maszyna do szycia, tak dziś rozpowszechniona, liczy dopiero niespełna 90 lat swego istnienia.

Pierwszy pokaz szycia maszyną odbył się w Bostonie 14 czerwca 1844 r. W dniu tym widniały na wszystkich płotach i domach ogłoszenia: „Dziś, dnia 14 czerwca 1844 roku po południu o godzinie 5-tej, odbędzie się w hali sprzedażnej magazynu konfekcyjnego Auburn wielkie szycie popisowe — pięć najlepszych i najzdolniejszych szwaczek staje do współzawodnictwa z maszyną do szycia, wynalezioną przez naszego współobywatela Eljasza Howe“.

Kim był Eljasz Howe? Biednym synem marynarza w stanie Massachusetts; uczył się na mechanika u optyka Dawida w Bostonie. Myśl o maszynie do szycia, prześladowała go od wczesnej młodości. W swoim biednym warsztaciku mechanicznym, spędzał długie godziny nad obmyślaniem konstrukcji, ale przedewszystkiem mozolił się Howe nad ściegiem. Podobno dopiero obraz włóczni, których ostrza zakończone są otworkami, poddał mu myśl urządzenia i umieszczenia igły, dzięki czemu osiągnął doskonały ścieg.

Pokaz w magazynie p. Aburn przeszedł oczekiwania widzów. Howe na swej maszynie ukończył swą pracę prędzej, niż pięć najzdolniejszych szwaczek, choć miał ją pięciokrotnie większą. Dziwnem się wydaje, że ten wielki triumf nie popchnął naprzód sprawy masowej produkcji maszyny. Poprostu nikt się nią dalej nie zainteresował.

Dopiero po kilku latach wyjechał Howe do Anglji z modelem maszyny, już znacznie ulepszonej. Znalazł tam kupca, Wiliama Thomasa, fabrykanta kufrów z Cheapside, który miał zapłacić Howemu 240 funtów szterlingów i płacić 3 funty za każdą wyprodukowaną maszynę — z warunkiem, że Thomas uzyska na Anglję patent. Patent rzeczywiście uzyskał, jednak nie dał Howemu ani grosza, tak, że ten w skrajnej nędzy powrócił do Ameryki. Tymczasem maszyna do szycia coraz częściej zaczęła się ukazywać i w Ameryce. Zaczął ją wyrabiać **Isaak Merit Singer.**

Howe zupełnie zgnębiony niepowodzeniami i walką o kawałek chleba, początkowo wcale nie dochodził swych praw. Za namową przyjaciół i po pożyczeniu przez nich pieniędzy, wszczął proces, który wygrał dzięki posiadanemu na swą maszynę patentowi. Singer musiał zapłacić po 5 dolarów za każdą wyprodukowaną maszynę, a ponieważ w 1862 roku sprzedano ich 300.000 sztuk, przeto **Howe otrzymał półtora miljona dolarów.**

Po spłaceniu wspólników procesu, Howe z pozostałych pieniędzy wybudował fabrykę maszyn do szycia w Bridgeport. Niedługo jednak cieszył się powodzeniem, gdyż zmarł w roku 1867 mając lat 48. W dniu śmierci został nagrodzony na wystawie w Paryżu i odznaczony wstęgą Legji Honorowej.

Howe nie jest jednak powszechnie uważany za wynalazcę maszyny do szycia. Niemcy uważają, że pierwszy wynalazł maszynę do szycia Madersperger, Francuzi zaś twierdzą, że krawiec Thimonnie. Inni znowu utrzymują, że Eljasz Howe udoskonalił tylko maszynę Thimonniera; najprawdopodobniej, zarówno Howe jak i Thimonnie równocześnie, ale niezależnie od siebie, pracowali nad maszyną do szycia.

Zarówno król angielski, jak i jego małżonka



okazują bardzo żywe zainteresowanie dla „białego sportu“. Na zdjęciu widzimy królowę Anglji w towarzystwie b. króla hiszpańskiego, Alfonsa, przyglądających się zawodom tenisowym w Wimbledon.

Bibljoteki w Polsce i zagranicą.

Bibljotekom i księgozbiorom w Polsce grozi niebezpieczeństwo. Polega ono nie na tem, aby mogły zniknąć, lecz że nie będą mogły się nadal rozwijać i powiększać. Nietylko księgozbiory prywatne, lecz nadewszystko bibljoteki publiczne, utrzymywane przez państwo i samorządy, szkolne, wojskowe, więzienne itp. **znalazły się skutkiem kryzysu w nader trudnem położeniu.** Wobec zmniejszonych dochodów zaczęto obcinać budżety, wprowadzając oszczędności tam, gdzie to nie groziło całkowitem zahamowaniem działalności instytucji. Oszczędności te dotknęły w pierwszej linji działy, zaspakajające potrzeby kulturalne.

Podobnie jak jednostka zaczęła się ograniczać w wydatkach na gazetę, książkę i teatr, tak samo i instytucje redukują m. in. w pierwszym rzędzie wydatki na powiększenie księgozbiorów.

Ogółem **w Polsce istnieje 34.480 bibljotek**, w tem 26.9% przypada na publiczne, 66.0% szkół powszechnych, 3.9% szkół średnich, 1.0% nauczycielskich, 1.7% szkół zawodowych i 0.5% szkół wyższych, oraz na bibljoteki więzienne i wojskowe. W **księgozbiorach tych jest przeszło 15.880.000 tomów,** z czego na bibljoteki publiczne przypada 38.1%, szkół powszechnych 19.9%, szkół średnich 15.4%, szkół wyższych 17.4%, nauczycielskich 4.0%, zawodowych 3.0% na wojskowe 1.4% i więzienne 0.6%.

Ze względu na ilość posiadanych tomów na szczególną uwagę zasługują bibljoteki publiczne, oraz szkół powszechnych i średnich. **Bibljotek publicznych istnieje u nas 9.267, w tem 62.0% po wsiach i 38.0% w miastach.** Na jedną bibljotekę na wsi przypada 203 tomy, w miastach 1.426. Są to zatem zbiory małe, zapoczątkowane dopiero niedawno, ale tem większa szkoda, że rozwój ich obecnie został zahamowany. Z ogólnej liczby bibljotek publicznych na województwa centralne przypada 28.3% z 2.639.806 tomami, a na jedną — 1.006 tomów. Najlepiej stosunkowo sprawa przedstawia się w samej Warszawie, posiadającej 169 takich bibljotek z 769.542 tomami, po 4.553 tomów na każdą przeciętnie. Na województwa wschodnie przypada 10.0% bibljotek, 727.994 tomy i 784 tomy na każdą. Na województwa zachodnie — 27.1% ogólnej liczby bibljotek, 1.053.240 tomów i 419 dziel na każdą przeciętnie, wreszcie na południowe — 34.6% bibljotek, 1.688.881 tomów i 528 tomów na jedną bibljotekę.

Bibljotek szkół powszechnych liczono 22.741, a więc nie każda szkoła u nas posiada choćby mały zbiorek książek. Z ogólnej liczby bibljotek tego rodzaju na województwa centralne przypada 39.4% i 1.415.180 tomów, na wschodnie 18.5% i 591.089 tomów, na zachodnie 18.2% i 603.540 tomów, na południowe 23.9% i 544.709 tomów. Bibljoteki te są jeszcze mniejsze, aniżeli publiczne, gdyż w województwach centralnych na jedną przypada przeciętnie 158 tomów (w Warszawie 522), we wschodnich — 141, w zachodnich 146 i w południowych 100.

Znacznie większe są **księgozbiory szkół średnich, których jest ogółem 1329.** Z tego na województwa centralne przypada 44.3%, na wschodnie 11.5%, na zachodnie 19.4% i na południowe 24.8%. Na jedną bibljotekę w województwach centralnych przypada 1.582 tomy (w Warszawie 1.451), we wschodnich 2.087, w zachodnich 2.124 i w południowych 1.960.

Do dużych stosunkowo księgozbiorów należą **bibljoteki szkół wyższych, których jest 21 z 2.761 tys. tomów,** na każdą zatem wypada 131.476 tomów. Bibljotek szkół nauczycielskich liczono 349 z 632 tys. tomów (1.811 na jedną), szkół zawodowych 662 z 472 tys. tomów (713 na każdą przeciętnie), wojskowych 13 z 226 tys. tomów (17.385 na jedną) i więziennych 160 z 90.435 tomami (565 na każdą przeciętnie). Wielkich bibljotek posiadamy w Polsce 15 z 3.8 milj. tomów. Na jedną zatem przypada 253 tys. tomów.

Na uwagę zasługuje okoliczność, że jakkolwiek księgozbiory nasze zaczęto gromadzić dopiero stosunkowo niedawno, wśród innych narodów zajmujemy miejsce nie ostatnie. Tak np. **Stany Zjednoczone posiadają 160 wielkich bibljotek po 292.000 tomów przeciętnie w każdej, Niemcy 95 bibljotek po 295.000 tomów,** Francja 58 zbiorów po 299 tys. tomów, Włochy 57 i 221.000 tomów w każdej, Anglja 51 zbiorów po 308.000 tomów. Kraje te są bogatsze pod tym względem od nas. Natomiast **Czechosłowacja liczy 6 wielkich bibljotek po 267 tys. tomów w każdej przeciętnie.** Belgja — 9 bibljotek po 300.000 tomów, Holandja 10 bibljotek po 360.000 tomów i Szwecja 5 bibljotek po 420.000 tomów.

W ostatnich czasach **wielki krok na tem polu zrobiła Rosja**, licząca obecnie 44 wielkie bibljoteki z 20.7 milj. tomów. Więcej książek w swych bibljotekach posiadają jedynie Stany Zjednoczone (46.7 milj. tomów) i Niemcy (28 milj.). Trzecie miejsce zajmuje zatem Rosja, Polska — szóste, Holandja — siódme, Belgja — ósme.

Z. K.

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA. „Maski doktora Fu Manchu“. Filmy t. zw. „niesamowite“, zapoczątkowane przed 14-ma laty w Niemczech („Gabinet dr. Caligari“, „Nosferatu“ i t. p.), a kontynuowane następnie przez słynnego mistrza „okropności“, zmarłego już reżysera Pawła Leniego („Dom upiorów“, „Ostrzegam“ i t. d.) — odżyły znów w amerykańskiej kinematografji, dzięki odkryciu następcy „człowieka o stu obliczach“ — ś. p. Lon Chaney'a. Jest nim Borys Karłow (niewłaściwie podawany w angielskiej pisowni jako Boris Karloff), który zresztą nie jest Rosjaninem, a nawet nigdy nie był w Rosji, urodził się zaś w Ameryce. Karłow jest obecnie bardzo modny w Ameryce od czasu sukcesu, odniesionego w makabrycznym filmie „Frankenstein“. Później oglądaliśmy drugi film z tym znakomitym aktorem charakterystycznym p. t. „Mumja“, w którym jednak nie wykorzystano zupełnie aktorskich możliwości Karłowa. W „Maskach dra Fu Manchu“, które zrealizował reżyser Ch. Brabin, widzimy Karłowa znowu w popisowo demonicznej roli na tle całego panoptikum okropności i chińskich tortur. W obrazie tym, który w swoim czasie zapowiadała wytwórnia Metro p. t. „Miecz Dżyngis Chana“, Karłow gra rolę potwornego Chińczyka, wytwarzając na widowni dreszcz sensacji, po której następuje nieodzowny za oceanem 100-procentowy „happy-end“. Oczywiście, głównym motorem filmu jest kreacja Karłowa, obok którego współdziałają tak znani aktorzy, jak: demoniczna Myrna Loy, Karen Morley, sympatyczny Levis Stone i Jean Herscholt.

UCIECHA. „Nocne sądy“. Jest to film w pewnym sensie dokumentarny, odsłania bowiem kulisy działalności skorumpowanych „sądów nocnych“. Europa nie zna tego gatunku sądów. Powołano je do życia wyłącznie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, aby rozstrzygały wszelkie przestępstwa, popełnione po godzinie 10-tej wieczorem. Są to sądy doraźne, w których tryb postępowania jest ukrócony i uproszczony. Reżyser S. W. Van Dyck, którego znamy dotychczas z szeregu filmów egzotycznych, zainscenizował „Nocne sądy“ w sposób dość interesujący tak, że patrząc na to, co dzieje się na terenie tych sądów, mimowoli raduje się człowiek, że nie mieszka w Ameryce.

Sport.

Piękny sukces Polki.

W wyścigu samochodowym w Hradcu Kralowem zawodniczka polska **Koźmianowa** zajęła w klasyfikacji ogólnej **drugie miejsce** za kierowcą czeskim **Schmidtem.** Trasa biegu długości 1.700 m. prowadziła ulicami miasta. Zawodnicy przebywali ją 20 względnie 30 razy. Czas Koźmianowej, która jechała na Bugattim wynosił 28:37.6. Zawodom przyglądało się przeszło 10 tys. widzów.

JĘDRZEJOWSKA OSTATECZNIE WYELIMINOWANA.

Po przegranej w grze pojedyńczej Jędrzejowska wzięła udział w grach podwójnych. Ostatnio para francusko-amerykańska Mathieu-Ryan odniosła zwycięstwo nad parą Jędrzejowska-Stammers w stosunku 6:1, 6:2. W ten sposób Jędrzejowska została ostatecznie wyeliminowana.

Wprost z Wimbledonu Jędrzejowska wraca do Polski. Wyjazd jej na mistrzostwa Holandji został odwołany.

—§—

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ. W Krakowie odbył się w czwartek mecz o mistrzostwo Polski w waterpolo pomiędzy Makabi a Cracovią. Zwyciężyła po ciężkiej walce Makabi 3:2 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Soldinger i Katz, a dla pokonanych Ruppert i Kot.

UNJA—MAKABI 1:1 (1:0). O mistrzostwo piłkarskiej klasy A.

Rzeczy ciekawe

Koniec potęgi Gibraltaru.

Tunel podmorski, długości 10 mil, łączący Europę z Afryką pod cieśniną Gibraltaru, będzie wkrótce wykonany. Taki jest wynik świeżej wizyty Casaresa, ministra spraw wewnętrznych Hiszpanji, złożonej w Ceuta, Algerisas i Tarific, gdzie **przystąpiono już do pierwszych prób.** Projekt tunelu istnieje już od pół wieku.

Obecna podróż ministra hiszpańskiego zdaje się wskazywać na to, że wszystkie przeszkody są usunięte. Tunel biec będzie z Tarify do Ceuty, możliwa jest również droga Algerisas—Ceuta. Wielka Brytanja zainteresowana będzie również bardzo żywo w tym projekcie, który wpłynie bardzo ujemnie na strategiczne znaczenie Gibraltaru. Interesuje on również Włochy i Francję. Włochy zdają sobie z tego sprawę, że tunel ułatwi szybki transport wojsk francuskich z Europy do Afryki, na co zgodzi się Hiszpanja.

Nad projektem pracuje od 4 lat naczelny inżynier Jevenois. Próby doświadczalne wykazały, **że w głębokości 800 stóp skała jest nieprzemakalna i że można w niej wyżłobić tunel.** Próby z seismografem były również interesujące. Koszta tunelu nie są nadzwyczajnie wielkie, a realizacja tego projektu podniesie znaczenie Hiszpanji w całym świecie.

—§—

„PRZYROST“ PLANET. W ostatnim roku odkryto 40 nowych małych planet, a wśród nich jedna, zauważona przez astronoma Delporte'a, znajdującą się bardzo blisko ziemi, gdyż tylko w odległości 10 miljonów klm. Ogółem znamy dotychczas 1223 małych planet, które w mniejszej lub większej odległości towarzyszą nam w nieustannej podróży w przestrzeniach kosmicznych.

Ruch wydawniczy

Dr. Aleksander Moroz i dr. Ludwik Sobieszczański: „JAK POZNAĆ FAŁSZOWANĄ ŻYWNOŚĆ?“ Kraków 1932. Stron 116 i 6 tablic orjentacyjnych. Nakładem Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

Bardzo uboga u nas literatura fachowa z zakresu badań produktów spożywczych — wzbogacona została pożyteczną książką, której autorami są dwaj znawcy tego przedmiotu: dr. A. Moroz, kierownik Pracowni Chemicznej m. Krakowa i dr. L. Sobieszczański b. inspektor sanitarny. Właściwie jest to dzieło jedyne dotychczas w swoim zakresie, albowiem wydany przed 16-ma laty przez W. Kraszewskiego „Podręcznik do badań produktów spożywczych itd.“ nie odpowiada już wymogom dzisiejszej nauki. Autorowie, wychodząc ze słusznego założenia, że zdrowie, zależy w dużym stopniu od jakości pożywienia, — omówili w swem dziele szczegółowo wszystkie cechy charakterystyczne dla poszczególnych artykułów żywności i przedmiotów użytku, dzieląc treść książki na 3 zasadnicze grupy: środki żywności, używki i przedmioty użytku. Dzięki tej selekcji grupowej, książka ta staje się nietylko specjalnym podręcznikiem fachowym dla kontrolerów żywnościowych, ale jest w równej mierze dostępna dla każdego, kto chce zapoznać się **z niezliczonemi odmianami fałszerstw środków żywności.** Zadanie to spełnia w zupełności omawiana książka, której ukazanie się należy powitać z uznaniem.

(t. a. w.).

Co słychać w Krakowie.

Sobota 8: św. Elżbiety kr.
Niedziela 9: N. M. P. Król. Pokoju.
Niedziela 9: wschód słońca o godzinie 3.48, zachód o godz. 20.22.

WCIĄŻ DESZCZ... Niema poprawy! Deszcz pada z małemi przerwami, a wszystkich chwyta czarna melancholja. Czy to się wreszcie nie skończy?! Chyba najwyższy czas!

PROTEST ARTYSTÓW PRZECIW ODCZYTOWI W RADJO. Zrzeszenie Artystów Plastyków w Łodzi ogłosiło protest przeciw odczytowi o sztuce, zorganizowanego przez Rozgłośnię Łódzką Polskiego Radja. Do protestu przyłączył się także Zawodowy Związek Polskich Artystów-Plastyków w Krakowie. W proteście wspomniane Zrzeszenie stwierdza, że odczyt nie był utrzymany na odpowiednim poziomie.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 0.18—0.20, śmietanka kwaśna 1.00—1.20, słodka 0.50—0.60, ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80, masło deserowe 2.60—2.80, zwyczajne 2.40—2.60, jaja szt. 0.06—0.07, ziemniaki nowe 0.15—0.18, buraki z nac. 0.30—0.35, marchew z nac. 0.35—0.40, cebula z nac. 0.15—0.20, pietruszka z nac. 0.40—0.45, włoszczyzna 0.30—0.35, fasolka żółta 1.00—5.00, ogórki inspektowe 1.40—1.60, groszek łuskany 1.20—1.40, kalafiory 0.15—0.40, kalarepa 1 kg. 0.18—0.20, czereśnie 1.00—1.60, truskawki 0.40—0.60, agrest 0.30—0.60, poziomki 0.90—1.60, borówki 0.30—0.35, kury szt. 2.50—4.50, kurczęta para 2—4 zł., kaczki szt. 2.00—3.50, gęsi 4.50—6.00, karp żywy 2.50—3.00, szczupak 4.50—5.00, brzana 4—4.50, wiślane 1.50—1.80.

ANTENA SPADŁA NA ULICĘ. Dnia 5 bm. o godz. 8.45 z niewiadomych pzyczyn spadła na jezdnię antena radjowa, przeprowadzona od domu Nr. 18 przy ul. Basztowej na dom przy ul. Długiej Nr. 1. Przejeżdżający w tym czasie samochód od strony ulicy Długiej zawadził o zwisającą antenę, którą zerwał, a wskutek silnego szarpnięcia zerwała się lampa uliczna i padając na jezdnię, rozbiła się. Drut antenowy został usunięty. Elektrownia miejska o wypadku powiadomiona.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Porwana narzeczona“ (premjera).
Niedziela popoł.: „Lekarz bezdomny“ (Ceny zniżone).
Niedziela wiecz.: „Porwana narzeczona“.
Poniedziałek: „Jim i Jill“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY.

Sobota: „Dziecek“.
Niedziela: „Romans“ z udziałem J. Osterwy.
Poniedziałek: „Egipska pszenica“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: I. Pieśń życia (Carmen Boni), II. Niedola emigranta (Tom Tyler).
WANDA: „Maski Dr. Fu Manchu“ (Boris Karloff).
APOLLO: Wesoły karawaniarz (Vlasta Burjan).
SZTUKA: Człowiek, który ukradł serce.
UCIECHA: Nocne sądy (Anita Page).
PROMIEŃ: „Kawiarenka“, w roli głównej Maurice Chevalier i „Gasnące płomienie“, w roli głównej Clive Brook i Claudette Colbert.
ATLANTIC: Błękitny Dunaj (Brygida Helm)
ADRJA: „Blond Venus“ (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: Wołga, Wołga (real. W. Turzańskiego).
BAGATELA: Tancerka (Bebe Daniels) i Rewja Krakowa.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 7 do 9 bm. Film p. t. „Przeznaczenie“, w rolach gł. Bianka Dodo, Musia Dajches.

„REWJA KRAKOWA“ W BAGATELI. Zespół artystów warszawskich i katowickich, goszczący w teatrze „Bagatela“ pod kier. Z. Opolskiego wystąpił wczoraj z premjerą rewji p. t. „Rewja Krakowa“. Zupełnie nowy program, złożony z przezabawnych skeczów, nastrojowych tang, i barwnych baletów, na czele p. Lidki Kownackiej, zachwycił licznie zebraną publiczność. Na ekranie operetka filmowa „Dixiana“ z Bebe Daniels, początek przedstawienia o godz. 5, 7 i 9.10 po cenach od 70 groszy do zł. 2.60.

FESTIVAL TANECZNY W STARYM TEATRZE. W czwartek 13 i w sobotę 15 bm. wystąpią w Starym Teatrze laureaci I-go Międzynych, któremi przed dwoma tygodniami odnienarodowego Konkursu tańca artystycznego w śli nadzwyczajny sukces w Warszawie. Bilety na te wieczory wraz z garderobą w cenie od Warszawie i wykonają szereg ewolucji tanecz- zł. 1.50—6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Gościna lwowskich teatrów miejskich w Krakowie.

Premjera „Sprzedanej narzeczonej“ Zbierzchowskiego.

Dzisiaj w sobotę wieczorem lwowskie teatry miejskie występują na scenie krakowskiego teatru z premjerą wodewilu Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Porwana narzeczona“ czyli „Jak śmieje się i płacze Lwów“. — Henryk Zbierzchowski — laureat poetycki miasta Lwowa — w wodewilu tym stworzył prawdziwie „lwowską sztukę“ ukazując w niej przebarwny, pełen humoru i fantazji obraz życia przedwojennego kresowego miasta z nieodłącznemi a tak miłemi typami przedmieść Łyczakowa i Zamarstynowa. Widowisko otrzymało efektowne ramy sceniczne, przy współudziale orkiestry, chóru i baletu. Bogaty dział muzyczny opracował Roman Palester, wplatując w folklor kilka ładnych niezwykle melodyjnych kompozycyj. Zupełnie współczesne, rewjowe podejście reżyserskie umożliwiło wprowadzenie całego szeregu efektów.

„Noc eksperymentów“ w Radjostacji krakowskiej.

KIEROWNICTWO TECHNICZNE POLSKIEGO RADJA W KRAKOWIE WALCZY Z TRZASKAMI TRAMWAJOWEMI.

Poważną przeszkodą w odbiorze audycyj radjowych były dotychczas trzaski, wywołane przejazdem tramwajów przez ulice, przy których, lub w pobliżu których były zainstalowane odbiorniki radjowe. Przeszkody te wzmagały się szczególnie **wieczorami**, gdy w tramwajach zapalały się światła; trzaski, trwające kilka sekund, zagłuszały zupełnie odbiór detektorowy, zaś przy audycji głośnikowej stanowiły wysoce denerwujące intermezzo.

Kierownictwo techniczne Polskiego Radja w Krakowie z inż. **Kisielnickim** na czele przystąpiło do energicznej walki z przeszkodami tramwajowemi. W tym celu doszło do porozumienia z dyrekcją tramwajów krakowskich z jednej strony, a radjosłuchaczami z drugiej, by **przeprowadzić wspólnie szereg prób technicznych i badań nad wykryciem przyczyn trzasków i tem skuteczniejszem zwalczeniem ich.** I oto noc z dnia **7 na 8 b. m.**, t. j. z piątku na sobotę przeznaczona jest na dokonanie wspomnianych prób.

Dnia 7 b. m. o godz. 24-tej udadzą się technicy radjostacji krakowskiej na swe posterunki w rozmaitych punktach miasta do radjosłuchaczy, którzy użyczyli swych aparatów na przeprowadzenie prób. Od godz. **0.10** do godz. **0.30** po północy, rozgłośnia krakowska działać będzie **o znacznie zmniejszonej mocy**; zużywać będzie zaledwie **1-dną szóstą** swej normalnej siły. W tym czasie będzie można zbadać dokładnie wszelkie szmery bez obawy, że zagłuszy je wzmożona działalność stacji.

Od godz. **0.30 do 0.40** Elektrownia miejska wyłączy prąd z sieci tramwajowej wogóle: będziemy mieli wówczas w Krakowie odbiór **jak gdyby tramwaje wogóle nie istniały.** Chodzi o stwierdzenie, czy może zwykła sieć prądu elektrycznego do mieszkań nie wywołuje jakichś trzasków, **niezależnie** od przeszkód tramwajowych.

Następne 5 minut, t. j. od godz. **0.40** do **0.45** Elektrownia włączy **prąd do sieci**, przyczem okaże się, czy odbiór uległ pogorszeniu.

Wreszcie o godz. **0.45** wyruszą z remizy **dwa tramwaje, Nr. 1 i Nr. 3.** „Jedynka“ pojedzie do Rynku głównego, zaś „trójka“ uda się na Rynek Podgórski. O godz. 1.00 rozpoczną się **rozmaite próby: tramwaj Nr. 1 przejedzie trzy razy przez ul. Florjańską; ze światłem, bez światła i z rozpędu.** Następnie minie kilka razy **Bramę Florjańską**, by przekonać się, czy **zapalanie sygnału świetlnego** nie **powoduje trzasków w audycji.** O godz. 1.15 „jedynka“ pojedzie na dworzec.

Tymczasem tramwaj Nr. 3 wyruszy o godz. **1.15** z Rynku Podgórskiego i pojedzie pod pocztę (godz. **1.30**). Tu wykona te same próby, co wóz Nr. 1 na ul. Florjańskiej. O godz. **1.45** wyruszy trójka z pod poczty na Mały Rynek, gdzie poczyni **próby z zapalaniem sygnału świetlnego na ul. Szpitalnej.**

O godz. **1.50** ruszą oba wozy: 1-ka z dworca do Rynku, a stamtąd ul. Szewską i Karmelicką do Parku Krakowskiego i z powortem do remizy, zaś 3-ka z Rynku Małego ul. Zwierzyniecką do ul. Lelewela (lub aż do pętli w miarę czasu), potem z powrotem do Rynku gl., ul. Długą do dworca towarowego i wreszcie napowrót do remizy. Jazda tramwajów zakończy się o godz. 2.25 po północy.

W czasie od północy do ukończenia prób zapowiadać będzie przy mikrofonie inż. Kisielnicki.

Jakie wyniki dały przeprowadzone w nocy z dnia 7 na 8 b. m. doświadczenia, o tem poinformujemy naszych Czytelników w najbliższym czasie. Spodziewamy się, że wysiłki kierownictwa technicznego Rozgłośni Krakowskiej uwieńczone będą pomyślnym rezultatem i że niebawem trzaski i przeszkody tramwajowe w odbiorze audycji znikną zupełnie.

K. N.

Bilet Kraków — Zakopane i zpowrotem ważny 9 dni.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie komunikuje, że ważność wycieczkowych biletów powrotnych, wykupionych na stacjach **Kraków, Kraków Płaszów i Kraków Podgórze** oraz ze stacyj **Bielsko, Cieszyn i Dziedzice** — do stacyj leżących na odcinku **Nowy Targ — Zakopane ustalona została na 9 dni.** W ten sposób podróżni, którzy wyjadą z jednej z wymienionych powyżej stacyj w soboty lub niedziele wzgl. w dni przedświąteczne lub święta, **będą mieli możność pozostania (w Zakopanem) przez dwie następujące po sobie niedziele**, gdyż ważność biletu wydanego w sobotę upływać będzie dopiero **na drugą niedzielę o godzinie 24**, a biletu nabytego w niedzielę — dopiero **na drugi poniedziałek** o godz. 21.

Serja niebezpiecznych włamań i kradzieży w Krakowie.

Ostatnio kroniki policyjne notują coraz zuchwalsze **kradzieże i włamania** na terenie naszego miasta. Niewyśledzeni przeważnie osobnicy wdzierają się do mieszkań przy pomocy wytrychów, wybijania szyb lub podrobionych kluczy i często uchodzą z bogatym łupem. Z tego względu zwracamy uwagę wszystkich mieszkańców miasta, by troskliwie zamykali swe mieszkania, by nie zostawiali na noc otwartych okien, o ile mieszkają na parterze i by ze zdwojoną czujnością strzegli swego dobytku. Dzisiejszy komunikat policyjny przynosi cały szereg nowych wypadków:

Jerzy Mikulski, zam. przy ul. św. Krzyża 23 zgłosił, że w nocy z 5 na 6 bm. przez otwarte okno nieznany sprawca skradł mu marynarkę, w kieszeniach której znajdował się zegarek i papierośnica srebrna oraz kwota 20 złotych w bilonie. Strata wynosi około 200 zł.

W. Ładoś (ul. Lotnicza 30) zgłosił, że w nocy z dnia 3 na 4 bm. nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania na parterze zapomocą wybicia szyb w oknie, skąd skradł garderobę i biżuterję męską oraz kartę na broń Nr. 13423, wydaną przez krakowskie starostwo grodzkie. Straty wynoszą około 200 złotych.

Józefa Tyler, zam. przy Al. Słowackiego 50 doniosła policji, że 6 bm. w nocy około godz. 1.15 nieznany sprawca usiłował dostać się do jej mieszkania **przy pomocy łańcucha od windy.** Spłoszony jednak zbiegł.

Zofja Kanek, zam. przy ul. Wielickiej Nr. 57 zgłosiła, że dnia 6 bm. około godz. 12 nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania przez otwarcie drzwi zapomocą wytrycha i skradł tam **2 ubrania męskie, 3 zegarki, 1 parę guzików, oraz 100 zł. w gotówce.** Ogólne straty wynoszą około 300 złotych.

Również do Andrzeja Bilskiego, zam. przy Alei pod Kopcem, zakradli się złodzieje. Dnia 6 bm. około godz. 22 dwóch nieznanych osobników dostało się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza, gdzie po spakowaniu bielizny i garderoby wart. około 600 zł. wynieśli na pobliskie pole i usiłowali zbiec. W trakcie tym nadszedł Bilski, który widząc sprawców, usiłował ich zatrzymać. Osobnicy porzucili skradzione rzeczy i nierozpoznani zbiegli. Straty wynoszą około 200 zł., gdyż jeden ze sprawców część garderoby zabrał z sobą.

Dochodzenia w sprawach wyżej wymienionych prowadzą odnośne Komisarjaty policji państwowej.

Statut służbowy i sąd honorowy

izby przemysłowo-handlowej w Krakowie.

W dniu 6 b. m. odbyło się pod przew. prez. Epsteina plenarne posiedzenie Izby przem. handl. w Krakowie, dla przedyskutowania i uchwalenia statutu służbowego, oraz nowego statutu emerytalnego (pensyjnego) pracowników Izby. **Zarówno statut służbowy pracowników Izby, jak i nowy statut emerytalny jednomyślnie uchwalono**, poczem dokonano wyboru Sądu **honorowego**. Na przewodniczącego wybrano **sen. Rollego**, na zastępcę przewodniczącego **r. Aneczyca**, jako członków Sądu — radców: **Inż. Adelmana, Dyr. Bortnika, Inż. Dunajeckiego, Dyr. Ehrenpreisa, Dyr. Fussmanna, Gottlieba, Dr. Macharskiego, Dr. Merza, Nowakowskiego, Raba, Rittermanna i Schechtera.**

Następnie po referacie wiceprez. Izby p. **Kwiatkowskiego** uchwalono dodatkowy kredyt w wysokości 12.000 zł. z rezerw izbowych na cele gruntownej rekonstrukcji centralnego ogrzewania gmachu Izby, poczem odczytano wnioski zgłoszone przez radców: **Zapiórkowskiego** (o rozszerzenie ustawy o oddłużeniu rolników, także na drobny handel i rękodzieło), **Landaua** (w sprawie waloryzacji wierzytelności dolarowych), **Pfeifera** (o obniżenie wygórowanych opłat sądowych, o zainicjowanie wspólnej konferencji z przedstawicielami władz skarbowych, celem wyjaśnienia szeregu rozbieżnie interpretowanych kwestyj w dziedzinie podatku przemysłowego, dochodowego i ksiąg handlowych, oraz wniosek w sprawie zryczałtowania podatku przemysłowego), wreszcie **Dembitzera** (w sprawie wygórowanych opłat telefonicznych i zbyt wysokich czynszów w lokalach handlowych i przemysłowych).

Po udzieleniu wyjaśnień na zgłoszone wnioski, prezes Epstein zamknął posiedzenie.

Powrót lotników krakowskich z lotu nad Bałkanami.

Wczoraj popołudniu o godz. 17.10 wylądowali na lotnisku w Czyżynach bracia **Chałupnicy** na aparacie PZL 5. Wrócili oni z rajdu nad Bałkanami. Trasa prowadziła z Krakowa do **Budapesztu, Belgradu, Skoplje, Salonik, Aten, Stambułu** i przez Bukareszt, Jassy i Lwów z powrotem do Krakowa.

Z sali sądowej.

Echa zajść w Jaworznie.

Przed krakowskim Sądem Apelacyjnym stanął wczoraj 70-letni staruszek, Antoni Helbin, któremu akt oskarżenia zarzucał, że **w czasie znanych wypadków w Jaworznie rzucał kamieniami do policji konnej.** Wyrokiem Sądu Okręgowego został Helbin skazany w swoim czasie na półroczną karę więzienia. Skazany wniósł od tego wyroku apelację i wczoraj przesłuchano na rozprawie dalszych świadków w tej sprawie. Okazało się, że osk. Helbin nie potrafiłby rzucać kamieniami z powodu podeszłego wieku, a oskarżył go przed władzami zły sąsiad, z którym miewał zatargi. — Wobec powyższego Trybunał wydał wyrok uniewinniający.

Groźbą rewolweru wymusił ćwierć litra wódki.

Wczoraj stanął przed trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie Franciszek **Koza**, oskarżony o to, że 24 lutego b. r. w Kurdowie koło Krakowa, w restauracji p. Scheina **wymusił ćwierć litra wódki od sprzedawczyni, przykładając jej rewolwer do skroni.** Oskarżony Koza był podpity, chociaż nie pijany, jak stwierdzili świadkowie. Koza tłumaczył się, że nie był to rewolwer, tylko straszak, którego użył tak niefortunnie w szynku.

Trybunał po naradzie skazał osk. Kozę na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 4 lata, oraz na pozbawienie praw obywatelskich przez 4 lata.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. **Ostręga**, wotowali dr. **Janicki** i dr. **Stuhr**, oskarżał prok. **Panek**.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Życie gospodarcze.

Polskie składy eksportowe nad Morzem Czarnem.

Państwowy Instytut Eksportowy zawiadamia, że w najbliższym czasie **ma być otwarta w Constanzy wolna strefa portowa**, w związku z czem wykańczane są obecnie **składy towarowe**, jak również projektowane jest zbudowanie **specjalnych pomieszczeń dla żywych zwierząt gospodarczych.** Otwarcie wolnej strefy umożliwi przekazywanie towarów sezonowych, celem dalszego ich reeksportu, co może mieć znaczenie nietylko w eksporcie przemysłowym, ale również w eksporcie rolnym. **Dla eksportu rolnego składy wolnocłowe będą mogły odgrywać poważną rolę dla produktów sezonowych, jak np. ziemniaki, na które wzmaga się zapotrzebowanie w zimie i wczesną wiosną, t. j. wówczas, kiedy eksport polski ze względów atmosferycznych jest utrudniony.** Przy odpowiednich pomieszczeniach ziemniaki mogłyby być składowane do jesieni bezpośrednio po zbiorach i sprzedawane na **rynkach południowo-europejskich** względnie **bliskiego** Wschodu zimą i wczesną wiosną.

Niezależnie od tego, przy eksporcie hodowlanym podobną rolę będą mogły odgrywać pomieszczenia **dla żywego bydła**, tembardziej, że wówczas przewiduje się zorganizowanie w wolnej strefie perjodycznych targów.

Minister skarbu musi zmniejszyć wydatki. .

Ponowna emisja biletów skarbowych nasuwa szereg refleksji na temat sytuacji budżetowej państwa. „ABC" komentuje ten fakt następująco:

„Pytanie, czy pojemność rynku krajowego na bilety skarbowe została już w całości wyzyskana, skoro bilety skarbu wracają do Banku Polskiego w dość dużych ilościach. W takim razie należałoby przypuszczać, że w miarę dalszego powiększania emisji biletów skarbowych wzrośnie także ich zapas w kasach Banku Polskiego.

Nie budzi to z punktu widzenia formalnego żadnych obaw, skoro pokrycie banknotów w obiegu i części natychmiast płatnych zobowiązań wynosi bądź co bądź blisko 15 procent ponad minimum statutowe.

Wydaje się jednak, że liczono się poważnie z możliwością zwiększenia obiegu w związku z sfinansowaniem przez Bank Polski biletów skarbowych, skoro zrezygnowano z zamiaru upłynniania aktywów bankowych za pomocą Banku akceptacyjnego. Pierwotnie istniał zamiar ułatwienia bankom dyskonta weksli żyrowanych przez Bank akceptacyjny. Zamiar ten wyraził się choćby — w nazwie banku. Dziś dowiadujemy się, że konwersja przeprowadzona będzie prawie wyłącznie bez gotówki.

Widać, że rezerwa emisyjna musi być zatrzymana na wypadek konieczności dyskontowania przez Bank Polski biletów skarbowych. Sytuacja budżetowa uzasadnia tę ostrożność. Ale trzeba pamiętać, że wpływy z biletów skarbowych też się wkrótce wyczerpią. Realnie zatem rzecz traktując, trzeba być przygotowanym na dalsze oszczędności budżetowe, których przeprowadzenie jest zresztą coraz trudniejsze".

Również „Przegląd Gospodarczy" dochodzi do wniosku, że najważniejszem obecnie zadaniem ministra skarbu, jest —

„dążyć wszelkiemi siłami do zmniejszenia deficytu, przedewszystkiem w drodze kompromisu wydatków przez reorganizację administracji i ograniczenie działalności państwa, jako przedsiębiorcy do najniezbędniejszych rozmiarów. Podwyższenie dochodów przez zwiększenie stawek istniejących podatków, czy też wprowadzenie nowego opodatkowania nie daje jak widzieliśmy z przeglądu dochodów, żadnych rezultatów, nie tu więc należy szukać środków na wyrównanie deficytu".

Zatapianie małych kopalń w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W Zagłębiu Dąbrowskiem szereg małych kopalń ma ulec w najbliższym czasie zatopieniu. Pozostaje to w związku z unieruchomieniem i zatopieniem dużego szybu „Albert" na kopalni „Flors", w sąsiedztwie której, na tak zwanych wychodach pokładów znajdują się owe małe kopalnie. Mianowicie skutkiem tego, że szyb „Albert" nie będzie pompował wody, a wentylatory jego przestaną pracować, kopalniom położonym w sąsiedztwie grozi zatopienie wskutek podnoszenia się wody z dołu, oraz napór gazów, wydobywających się ze starych zrębów. Ponieważ grozi to niebezpieczeństwem małym kopalniom, władze górnicze przeprowadziły w nich inspekcję i orzekły, że na kopalni „Maksymiljan II." musi być niezwłocznie wstrzymany ruch. Kopalnia to z dniem 7 b. m. została zamknięta. 70-ciu górników straciło pracę.

Masowe wyzbywanie się dolara trwa.

FRANK FRANCUSKI ZACHWIAŁ SIĘ PO RAZ PIERWSZY OD TRZECH MIESIĘCY.

Ucieczka od dolara przybrała w ostatnich dniach formy zupełnie niezwykłe. W Banku Polskim i bankach prywatnych ruch przed okienkami oddziałów walutowych utrzymuje się przez cały czas urzędowania w tempie gorączkowem. Są to wszystko klijenci z gotówką dolarową, przynoszoną do sprzedaży. Wobec ogromnego zaofiarowania dolara, oddział Banku Polskiego zwracał się kilkakrotnie do centrali o obniżenie kursu, co też rzeczywiście miało miejsce. Bank Polski czterokrotnie zmieniał kurs dolara w ciągu wczorajszego dnia, zaczynając od 6.45 zł., poczem po niespełna pół godzinie płacił już tylko 6.40 zł., następnie 6.35 zł., a o wpół do 1-szej zakończył kursem 6.30 zł., zakupując ogromną stosunkowo ilość waluty amerykańskiej.

Podobnie silny ruch zaznaczył się w bankach prywatnych. Płaciły one ostatecznie również po 6.30 zł., sprzedawały zaś po 6.40 zł. Wyzbywanie się dolarów, noszące chwilami znamiona paniki, jest tembardziej znamienne, że kurs dewizy dolarowej był znacznie wyższy, np. dewiza na Zurych — najbardziej w tym wypadku miarodajny — kalkulowała się po 6.52 zł. za dolara. Notowania zagraniczne nie usprawiedliwiały tak znacznej zniżki, wśród jakiej odbywały się wczorajsze masowe transakcje na rynku krajowym. Nadmiar towaru był głównie powodem, że płacono zań coraz mniej.

Dzień wczorajszy obfitował w sensacje walutowe. Oto po raz pierwszy od przeszło trzech miesięcy zachwiał się kurs waluty francuskiej. Frank francuski utrzymywał się od długiego czasu na poziomie 35.10—35.09 zł. za 100 fr. franc. Wczoraj płacono za 100 franków o 6—7 groszy mniej. Słabszym był również kurs funta angielskiego, natomiast marka niemiecka trzyma się mocno, a nawet notowano lekką zwyżkę jej kursu.

Światowe zapasy ropy naftowej.

Według obliczeń prof. V. R. Garfiasa z Amsterdamu, światowe **zapasy ropy naftowej, znajdujące się pod ziemią, w złożach obecnie eksploatowanych, wynoszą 3,260,630.000 ton**, a więc nie o wiele więcej, niż dotychczas wydobyto. Największe zapasy są w Stanach Zjednoczonych A. P., wynoszące 48% zapasów światowych, następnie w ZSRR., Iraku, Persji i Venezueli.

Zapasy Polski oszacowane zostały na 6,700.000 ton. Przyjmując zużycie zapasów w następnych latach w wysokości 1932 roku, wyczerpanie zapasów nastąpiłoby po 20 latach, a zapasów w Polsce już po 12 latach. Oczywiście obliczenie powyższe jest ściśle teoretyczne i raczej należy przyjąć, iż zapasy te są o wiele większe, przyczem w obliczeniu nie są brane pod uwagę nieznane dotychczas tereny naftowe, które niewątpliwie zostaną z czasem odkryte. Warto przytem przypomnieć obawy wysuwane przed kilku laty w Stanach Zjednoczonych co do wyczerpania się tamtejszych terenów naftowych. Okazało się, że obawy te były nieuzasadnione, a odkrycie nowych terenów spowodowało później nadprodukcję i kryzys w światowym przemyśle naftowym.

Nowe próby złota i srebra.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt nowej ustawy probierczej, która obowiązywać ma w całej Polsce i zastąpić stosowane dotychczas trzy ustawy zaborcze. Nowy projekt wprowadza jednakowe próby urzędowe szlachetnych metali. Dla złota będą istniały próby: 920, 750 i 585, dla srebra: 950, 875 i 800, oraz dla platyny 950. Za naruszenie tych przepisów przewidziane są kary do 3-ch miesięcy aresztu i 3.000 złotych grzywny. Podrabianie znaków karane będzie więzieniem do trzech lat.

AMORTYZACJA POŻYCZKI KOLEJOWEJ.

Losowanie obligacji Serji I-szej 10-procentowej pożyczki kolejowej z 1924 roku, przeznaczonych do umorzenia w racie płatnej 1-go sierpnia b. r., odbędzie się w dniu 11 bież. miesiąca.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Bez obrotów. Dolar 6.30, 6.40, Londyn 29.80, 30, Szwajcarja 172, 172.50, Berlin 211½, 212½.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54; Gdańsk 173.85, 174.28, 173.42; Holandja 360.50, 361.40, 359.60; Londyn (29.80, 29.78) 29.94, 29.64; N. Jork 6.40, 6.44, 6.36; telegr. (6.45, 6.40), 6.46, 6.38; Paryż 35.07, 35.16, 34.98; Praga 26.53, 26.59, 26.47; Sztokholm 154.50, 155.25, 153.75; Szwajcarja 172.50, 172.93, 172.07; Włochy 47.55, 47.78, 47.32; Berlin 213.25. Tend. niejedn.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 75½, 76, 75¼; Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 20½; Lilpop 10¼, 10¼; Modrzejów 3¾; Starachowice 9¼, 9½; Haberbusch 44, Kijewski 15½. Tend. mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 101¾, 5% konwersyjna 13¾; 6% dolarowa 39; 4% dolarowa 46; 7% stabilizacyjna 48, 48.38, 48.13; 10% kolejowa 101½ setki 101. Listy Zast. BGK. bez zmiany.

DOLAR — 6.35 ZŁ.

Dolar pryw. w Warszawie z g. 12.30: 6.35.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 51¼, dillonowska 68, warszawska 42.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.30½, Londyn 17.26 N. Jork 3.79, Belgja 72.35, Włochy 27.55, Hiszpanja 43.40, Holandja 208.60, Berlin 123.35, Wiedeń 73.21, noty 58.50, Sztokholm 89.25, Oslo 86.70, Kopenhaga 77, Praga 15.36, **Warszawa 58.05**, Białogród 7, Ateny 2.97, Konstantynopol 2.48½, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.63.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie dalsza zwyżka.

Giełda zbożowa w Krakowie notowała wczoraj (7 bm.) następujące ceny: Pszenica dworska czerw. stand. 39.50—40; targowa stan. 36—37; dw. czerw. 74/75 — 41.25—42; Żyto dworskie stand. 25.50—26; targowe stand. 25 25.50; Owies dworski stand. 17—17.50; targ. stand. 16.50—17; Jęczmień na krupy stand. dworski 22—23; targowy 20.50—21; Kukurudza kraj. 24—25; Groch Wiktorja 38—40; półwiktorja małopolski 32—34; zwykły jadalny 30—32; polny pastewny 26—27; peluszka 19—20; polny do siewu 27—29; Fasola biała 23—25; Wachtel 22—23; Bobik pastewny 13.50 do 14; wyka szara 12.50—13; łubin żółty do siewu 14—15; łubin niebieski 11—12; łubin niebieski do siewu 11.50—12.50; siano słodkie stare 7.50—8; siano średnie 6.50—7; siano kwaśne 5—5.50; siano słodkie nowe 6—7; koniczyna pastewna 9—10; słoma długa 4.75—5; słoma wierzwa luzem 4.50—4.75; słoma prasowana 4.75—5; mak niebieski z workiem 215—220; mak szary z workiem 200—210; kminek holenderski 185—190; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 71—72; grysikowa 69—71; 45% 67 do 68; 60% poznańska 62—63; mąka żytnia okr. Krak. I. gat. sitkowa 23.50—24; mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 40—41; graham pszenny 48—49; otręby żytnie 10.75 do 11.25; otręby pszenne 10.75—11.25; mąka czerwona z workiem 14.50—15; pęcak fabryczny z workiem 34—35; pęcak chłopski bez worka 33—34; siekanka jęczm. fabryczna z workiem 34—35; siekanka jęczm. chłopska bez worka 33 do 34; kasza jaglana fabryczna 48—50; kasza jaglana chłopska 40—42; kasza tatarczana cała 42—44; kasza tatarczana łamana 40—42. Tendencja silna; dowozy małe.

Ostatnio daje się zaobserwować **mocniejszą tendencję** w notowaniach żyta na rynkach światowych, wywołaną **niepomyślnemi informacjami co do przyszłych zbiorów, jak również zmniejszeniem się podaży,** które spowodowało zwyżkę cen na zboża na giełdach amerykańskich.

Na rynku terminowym notowania cen żyta zwyżkują również.

Wydawnictwa ekonom .

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE". W dniu 5 b. m. wyszedł z druku zeszyt 19 „Wiadomości Statystycznych", wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt ten zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski, oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności, oraz dział: różne.

Radjo.

DRAMATYCZNE KOMUNIKATY.

W ubiegłym tygodniu rozgłośnia irlandzka nadała komunikat, jeden z rzadszych w historji radjofonji. Oto w pewnej chwili rozległ się głos speakera spokojny i opanowany, ale dziwnie szybki i stanowczy: „Panie i panowie, w tej chwili miasto nasze nawiedzone zostało trzęsieniem ziemi. Pierwszy wstrząs zanotował sejsmograf stacji meteorologicznej, oczekujemy dalszych, które mogą być groźne. Uwaga, baczność, proszę wychodzić z domów, bezpieczniej jest na otwartej przestrzeni, trzymać się jaknajdalej od budynków!".

Wszyscy mieszkańcy Reykjawiku wylegli na ulice, speaker i cała obsługa techniczna radjostacji pozostali na stanowisku, pomimo coraz gwałtowniejszych wstrząsów, zagrażających zniszczeniem radjostacji. Speaker nadawał w dalszym ciągu komunikaty, coraz groźniejsze. „Stacja meteorologiczna unieruchomiona wskutek wstrząśnienia, wychodzić z domów, wychodzić prędzej i wszyscy!" Pomimo groźnej treści swych przemówień i niebezpieczeństwa, dzielny speaker nie stracił zimnej krwi i dodawał słuchaczom odwagi, nawet w chwili, gdy maszty anten i mury radjostacji zachwiały się, grożąc lada chwila zawaleniem. Po dłuższym czasie speaker oznajmił radośnie: „trzęsienie ziemi cichnie, szczęściem miasto uniknęło wielkiej katastrofy, kilka małych domków zrujnowanych, ofiar w ludziach niema".

RADJOWIEŻA BABEL.

Radjo czeskosłowackie jest „najróżnojęzyczniejszem" na całym świecie. Praga nadaje w językach: czeskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim, angielskim, polskim i serbskim, Bratislawa po słowacku, po węgiersku i po niemiecku, pomniejsze rozgłośnie również uwzględniają te języki, z dodatkiem jeszcze rusińskiego.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela dnia 9 lipca 1933.

Kraków (312,8 m). Godz. 10.30: Nabożeństwo ze Lwowa; 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, odczytanie programu na dz. bieżący, komunikat meteor. z Warszawy; 12.15 Poranek muzyczny z Warszawy; 14: Pogadanka dla rolników: „Pastwiskowy wychów świń"; 14.15: Komunikat roln.-meteor. z Warszawy; 14.20: Płyty; 14.45: Gawędy podhalańskie; g. 15.05: Koncert popularny; 16: Transmisje z Warszawy; 17.15: Muzyka ludowa z Ciechocinka; 18: Nieszpory z klasztoru OO. Bernardynów w Dukli; 19: Słuchowisko z Wilna; 19.40: Rozmaitości, komunikaty; 19.55: Program na dzień następny; 20: Koncert muzyki lekkiej z Warszawy; 22: Muzyka taneczna z Ciechocinka; 22.25: Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich; 22.40: Komunikat meteor. i policyjny z Warszawy; 22.45: Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Lwów (380.7 m). Godz. 10.30: Tr. Uroczyst. Nabożeństwa z kościoła OO. Bernardynów we Lwowie. (W 200 rocznicę beatyfikacji bł. Jana z Dukli). Nabożeństwo celebruje Ks. Arcybiskup dr. B. Twardowski. Kazanie wygłosi Ks. prof. dr. Żukowski; 14: Skrzynka rolnicza; 18: Uroczyste nieszpory z klasztoru OO. Bernardynów w Dukli. Nabożeństwo odprawi Ks. kan. Strus, naukę wygłosi O. Justyn Bernardyn.

Warszawa 1411.8 m). Godz. 10.25: Program na dzień bieżący; 10.30: Nabożeństwo ze Lwowa; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Program na dzień bieżący; 12.10: Kom. meteorol.; 12.15: Poranek muzyczny; 14: Odczyt pt. „Pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie"; 14.15: Komunikat roln.-meteor.; 14.20: Płyty; 14.45: „Miodobranie", odczyt z pszczelnictwa; 15.05: Koncert z Krakowa: w przerwie wiadomości bieżące; 16: Radjotygodnik dla młodzieży; 16.15: Pogawędka dla dzieci; 16.30: Recital śpiewaczy; 17: W jaki sposób fundusz pracy służy robotnikowi; 17.15: Polska muzyka ludowa; 18: Nieszpory z klasztoru OO. Bernardynów w Dukli; 19: Słuchowisko z Wilna; 19.40: Rozmaitości; 19.55: Program na dzień następny; 20: Koncert muzyki lekkiej; 20.50: Dziennik wiecz.; 21: Skrzynka pocztowa techniczna; 21.15: 4) Potpouri z operetki „Paganini"; 22: Muzyka z Ciechocinka; 22.25: Wiadomości sportowe; 22.40: Wiadomości meteorol. i komunikat policyjny; 22.45: Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Katowice (408,7 m). Godz. 14: Skrzynka pocztowa; 14.40: Skrzynka pocztowa techniczna.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Kapitał zakładowy dla banku polsko-sowieckiego zapewniony.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.). Przygotowania do utworzenia w Warszawie Polsko-Sowieckiego Banku, mającego finansować transakcje handlowe z Sowietami postępują i znajdują się na dobrej drodze. Do założenia Banku mają się przyczynić różne działy przemysłu krajowego, jak przemysł hutniczy, fabryki parowozów, fabryki motorów, aparatów elektrycznych itd. Kapitał zakładowy w sumie 10 miljonów zł. jest zapewniony. Półtora miljona zł. wpłaca grupa francusko-holenderska i gwarantuje zarazem redyskonto weksli sowieckich na sumę 5 miljonów dolarów.

NAGŁA PODWYŻKA CEN CEGŁY.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Cegielnie warszawskie na mocy wzajemnego porozumienia podniosły nagle cenę cegły z 30 na 60 zł. za tysiąc loco plac budowlany. Jeżeli cegielnie nie wrócą dobrowolnie do poprzedniej ceny, władze mają wydać zarządzenia w celu zmuszenia właścicieli cegielń do obniżenia ceny. Przedewszystkiem będzie zarządzona redukcja 30% kosztów przewozu cegieł koleją na większych odległościach, w celu udostępnienia dowozu cegieł do Warszawy z okręgu pomorskiego i śląskiego.

OBNIŻKA PŁAC TKACZÓW W ZGIERZU.

Łódź, 7. 7. (Telef. wł.) Strajk w t. zw. tkalniach zarobkowych w Zgierzu pod Łodzią został zlikwidowany. Zawarto nową umowę, obniżającą dotychczasowe zarobki o 5 proc. Przedsiębiorcy chcieli wprowadzić 35 proc. obniżkę płac.

W HUCIE BANKOWEJ NIE BĘDZIE REDUKCJI.

Sosnowiec, 7. 7. (Telef. wł.) Odbyła się u inspektora pracy konferencja w sprawie zamierzonej obniżki płac robotników Huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej. Konferencja odbywała się przy udziale przedstawicieli robotników. W rezultacie konferencji, płace nie będą obniżone, jakkolwiek zarząd Huty zamierzał pierwotnie zredukować zarobki o 25 proc.

— — —

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Minister skarbu zarządził zniesienie od dnia dzisiejszego drugiego grodzkiego urzędu skarbowego akcyz i monopoli w Warszawie. Agendy znoszonego urzędu przejmuje urząd pierwszy.

Uprzemysłowienie Prus Wsch.

Berlin, (PAT.) Królewiecka „Preussische Zeitung" donosi, że nowy plan pomocy dla Prus wschodnich zatwierdzony przez kanclerza Hi- zewiduje uprzemysłowienie tej prowincji. W okręgach rolniczych mają być utworzone filje zakładów przemysłowych, mających swe siedziby w Rzeszy, oraz przeniesione być mają przedsiębiorstwa przemysłowo - przetwórcze. Chodzi tu przedewszystkiem o przemysł metalurgiczny i tekstylny. Robotnicy tych przedsiębiorstw mają być osadzeni równocześnie na roli. Projekt rządowy zapowiada rozbudowę istniejących i utworzenie nowych dróg komunikacji wodnej. Zakłady przemysłowe w Prusach wschodnich otrzymają na szereg lat zgóry zamówienia ze strony instytucyj użyteczności publicznej Rzeszy. Z inicjatywy kanclerza uniwersytet królewiecki ma być rozszerzony i przekształcony na niemiecką wszechnicę narodową.

KIEROWNIK ZWIĄZKU POKOJU — W WIĘZIENIU.

Berlin. (PAT). „Germania" donosi, że kierownik rozwiązanego przed kilku dniami Zw. Pokoju Katolików Niemieckich ks. Strathmann na polecenie policji politycznej został aresztowany.

OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. (PAT.). Rada ministrów przedstawiła parlamentowi projekt ustawy, mocą której zniesione będzie ze względów oszczędnościowych ministerstwo aprowizacji.

LEGITYMISTOM WĘGIERSKIM NIE WOLNO URZĄDZAĆ ZEBRAŃ.

Budapeszt. (PAT.). Dyrekcja policji zakazała urządzania bankietu legitymistycznego, motywując swój krok tem, że zebrania polityczne odbywać mogą tylko partje reprezentowane w parlamencie. Zarządzenie policji wywołało silne podniecenie w prasie i kołach legitymistycznych i spowodowało interpelację hr. Jerzego Apponyi'ego w parlamencie.

SZTUCZNY BĘBENEK USZNY.

Sztokholm, (PAT.) Lekarz sztokholmski dr. Wilhelm Nasiell zademonstrował na kongresie laryngologicznym w Oslo (Norwegja) spreparowany przez siebie sztuczny bębenek uszny, który znawcy uznali za najlepsze rozwiązanie tego skomplikowanego problemu. Proteza ta wykonana jest z cellofanu. Wraca ona słuch, o ile głuchota spowodowana została pęknięciem lub rakiem bębenka.

Nowy projekt usprawnienia administracji.

PREMJER-KANCLERZ, WICEMINISTROWIE: FACHOWY I POLITYCZNY.

Komisja usprawnienia administracji publicznej przy radzie ministrów złożyła obecnie premjerowi memorjał w sprawie reorganizacji ministerjów. Komisja uważa obecną organizację ministerjów za przestarzałą.

W myśl tego projektu, prezes rady ministrów miałby być osobą nadrzędną — kierownikiem wszystkich ministerjów, odpowiedzialnym za działalność podwładnych mu organów. Zbliżałby się zatem do typu kanclerza. Nadawałby ogólny kierunek działalności całego rządu. Przy prezydjum rady ministrów proponuje utworzyć specjalne biuro kierownicze, które załatwiałoby wszystkie sprawy budżetowe, prawne i organizacyjno-administracyjne. Do pewnego stopnia stan rzeczy istnieje już obecnie, komisji jednak chodzi o jego legalizację.

Organizacja wewnętrzna poszczególnych ministerstw uległaby także zmianie. W każdem ministerstwie utworzone byłoby biuro kierownictwa, które odgrywałoby rolę sztabu, jednocząc w swem ręku wszystkie sprawy fachowe i na czele tego biura stanąłby wiceminister fachowy. Jednocześnie istniałby w każdem ministerjum gabinet polityczny z wiceministrem politycznym na czele. Gabinet ten miałby za zadanie współpracować z ministrem w wykonaniu jego zamierzeń politycznych. W ten sposób dokonanoby zupełnego rozdziału spraw politycznych od fachowych. Personal biura politycznego musiałby się zmieniać każdorazowo ze zmianą danego ministra, natomiast personal biura kierownictwa byłby stały.

Memorjał kładzie nacisk na stworzenie z ministerjów organizacji bardziej dostosowanej do wymagań życia, mniej biurokratycznej i mniej kładącej nacisk na formalności i na papierowość. Pociągnęłoby to za sobą niewątpliwie zmniejszenie ilości urzędników.

Dążeniem autorów memorjału jest pozatem przerzucenie większości spraw — władzom administracyjnym drugiej instancji. Ministerja nie miałyby więc odgrywać w przyszłości roli wykonawczej, w takim stopniu jak obecnie, lecz wykonywałyby tylko zadania kierownicze. Odciążyłoby to biura ministerjalne i pozwoliłoby im pracować bardziej twórczo.

O potrzebie reorganizacji ministerstw mówiono już oddawna. Pomysły komisji usprawnienia administracji będą dyskutowane w rządzie, wątpliwe jest, by rząd przyjął te pomysły tak szybko, żeby jeszcze przed sesją sejmową ogłosił je jako obowiązujące w drodze dekretów Prezydenta.

Roboty drogowe w roku bieżącym.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Plan tegorocznych robót drogowych należy uważać za ostatecznie ustalony. Nowych szos buduje się mało a główny wysiłek skierowany jest na naprawę istniejących dróg. Nowe odcinki buduje się jedynie koło Krakowa i kończy się roboty na odcinku szosy Warszawa—Radom i Warszawa—Błonie. Buduje się mosty dla ruchu kołowego na Wiśle koło Puław, Torunia i Modlina. Na rok 1934 planuje się budowę szos Warszawa—Radzymin, Warszawa — Jabłonna, Warszawa — Mińsk Mazowiecki i Radom — Kraków. Na jesieni program robót drogowych na rok przyszły będzie już ustalony w szerokich rozmiarach, a w zimie nastąpi rozpisanie przetargów.

—§—

Katastrofa samolotu wojskowego pod Grodziskiem.

Warszawa, 7. 7. (PAT.) Dzisiaj o godzinie 2.30 w nocy pod Grodziskiem Mazowieckiem spadł samolot wojskowy „Fokier 7". W samolocie znajdowało się 4-ech wojskowych, z których szeregowy Tadeusz Piotrowski poniósł śmierć na miejscu, por. obserwator Cumpft i plutonowy Halecki odnieśli lżejsze obrażenia, pilot kapral Paszkowski wyszedł bez szwanku. Pogotowie 1 p. lotniczego przewiozło rannych do Warszawy. Na miejsce katastrofy przybyła komisja techniczna departamentu aeronautyki, która bada przyczyny wypadku.

Wahania kursowe walut.

Warszawa 7. 7. (Telef. wł.). Na giełdzie tendencja dla dewiz niejednolita. Słabiej kształtowały się kursy na Londyn, Paryż i Pragę, mocniejszą tendencję wykazywały dewizy na Holandję. W obrotach prywatnych marka niemiecka 209.75, funt szterlingów 29.63, banknoty dolarowe 6.40 do 6.28.

Spokojniejsza tendencja dla dolara, jaka panowała we czwartek na giełdach europejskich, już późnym wieczorem uległa zmianie. Przy zamknięciu giełdy nowojorskiej, to jest około godz. 21.15 według czasu europejskiego, tendencja dla dolara była wyraźnie zniżkowa. Stracił on w stosunku do franka szwajcarskiego 20 punktów. Zniżka ta jeszcze silniej uwydatniła się dziś. Przy otwarciu giełdy nowojorskiej notowano dziś dewizy w sposób następujący: Paryż 5.54, Szwajcarja 27.30, Londyn 4.72. We czwartek notowano: Paryż 5.29, Szwajcarja 26, Londyn 4.50. W Zurychu dewiza amerykańska spadła z 3.85 na 3.79.

P. Jędrzejewicz u króla i premjera rumuńskiego.

Warszawa 7. 7. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym premjer rumuński Vaida Voievod przyjął premjera Jędrzejewicza, poczem p. premjer Jędrzejewicz był na audjencji u króla. Król przyjął premjera Rzplitej śniadaniem, w którem wziął udział premjer, obecni w Bukareszcie ministrowie i poseł Rzplitej Arciszewski.

P. WRÓBLEWSKI NA KONFERENCJI BANKÓW EMISYJNYCH.

Warszawa 7. 7. (Telef. wł.). Prezes Banku Polskiego p. Wróblewski wyjechał do Paryża na konferencję banków emisyjnych, wchodzących w skład t. zw. bloku złotego. Konferencja ta odbędzie się jutro.

W PONIEDZIAŁEK PROCES BRZESKI.

Warszawa 7. 7. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył prokurator Rauze. Przyjazd jego jest związany z rozpoczynającym się w poniedziałek w instancji apelacyjnej procesem brzeskim.

PRZENOSZĄ SIĘ Z GDAŃSKA DO GDYNI.

Warszawa 7. 7. (Telef. wł.). Do komisarjatu rządu w Gdyni wpłynęły podania obywateli gdańskich, zabiegających o udzielenie im zezwolenia na pracę w porcie gdyńskim. Większość z nich, to zredukowani pracownicy gdańskich firm spedycyjnych.

USTALENIE PROGRAMU DALSZYCH ROZMÓW Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk, (PAT.) W czwartek dnia 6 b. m. komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku dr. Papee odbył z prezydentem Senatu gdańskiego drem Rauschning'em pierwszą po powrocie z Warszawy naradę w sprawie ustalenia programu rozmów polsko-gdańskich.

Stopniowa zwyżka czesnego na uniwersytetach.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Na podstawie rozporządzenia M. W. R. i O. P. o opłatach akademickich w r. 1933/34 będzie przeprowadzona progresywnie zwyżka czesnego wprowadzona w roku zeszłym. Z nadchodzącym rokiem podwyższone czesne obejmie studentów na drugim roku studjów szkół wyższych.

OBŁAWA POLICYJNA W KOLONJI AKADEMICKIEJ.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Minionej nocy przeprowadzono w kolonji akademickiej w Warszawie obławę policyjną. Na terenie Domu Akad. zatrzymano szereg osób, które zupełnie nie były w tym Domu meldowane. Aresztowano 27 osób, w tem 3 cudzoziemców: Francuza, Łotysza i Greka.

Traktat ze Stanami Zjednoczonymi.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) „Dziennik Ustaw Rzplitej" z dnia 7 b. m. ogłasza tekst zawartego 15 czerwca 1931 r. i ratyfikowanego przez Sejm 17 marca 1933. traktatu przyjaźni, handlowego i prawa konsularnego między Polską a Stanami Zjednoczonemi. Traktat został zawarty i podpisany w Warszawie przez ówczesnego ambasadora Polski Filipowicza i ministra Stanów Zjednoczonych Stimsona. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła w Warszawie w dniu 9 czerwca. Traktat wchodzi w życie w 30 dni od daty wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, to jest 9 lipca.

PROGNOZA NA SOBOTĘ.

W całym kraju chmurno z większemi rozpogodzeniami w ciągu dnia. Miejscami możliwe opady. Ciepło. Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

KRWAWY FINAŁ SPRZECZKI MIĘDZY KOMUNISTAMI.

Warszawa 7. 7. (Telef. wł.). Podczas sprzeczki na tle porachunków partyjnych, komunista Lendzin w Płocku strzelił 5-krotnie z rewolweru do kolegi partyjnego Zelnego. Zelny zmarł po kilku godzinach. Lendzin zbiegł samochodem z Płocka i aresztowano go dopiero pod Warszawą.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Premjer Jędrzejewicz ma wrócić do Warszawy w sobotę.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Po śmierci ś. p. Franciszka Marjańskiego posła ze Stron. Narodowego mandat przypadł Zofji Zaleskiej, znanej działaczce i publicystce.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Wiceminister Szembek przyjął posła hiszpańskiego i posła finlandzkiego.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) W ostatnim czasie odmówiono prawa wjazdu do Polski kilku artystom z Niemiec. M. i. odmówiono wjazdu znanemu komikowi Groggowi.

Warszawa, 7. 7. (Telef. wł.) Mennica państwowa przystąpiła do wybijania nowych monet 10-złotowych z podobizną Jana Sobieskiego i Romualda Traugutta. Wybitych będzie po miljonie dziesięciozłotówek każdego rodzaju.

Lwów, 7. 7. (Telef. wł.). Na terenie woj. stanisławowskiego skutkiem ogromnych deszczów nastąpiło wezbranie rzek. Na Prucie koło Kołomyi woda podniosła się o 3.30 m. ponad stan normalny. Niżej położone pola woda zalała. — Wylewu rzeki oczekują pod wieczór. Wody Prutu obrywają brzegi po obu stronach. Komunikacja kołowa jest przerwana. Na Czeremoszu Czarnym w powiecie kosowskim stan wody o 1.60 wyższy ponad zwykły poziom.

Most na Rybnicy między Sokalem a Jaworowem zalany. Na Sukieli i na Świcy w powiecie dolinjańskim woda wyższa o półtora m. ponad stan normalny. Pod Mikuliczynem woda zalała 12 domów, elektrownia w Mikuliczynie nieczynna. Na wszystkich zagrożonych odcinkach czuwają oddziały policji oraz ludność.

Mattern odnaleziony.

Warszawa 7. 7. (Telef. wł.). Z Moskwy nadeszła wiadomość, że lotnik amerykański Mattern znajduje się w miejscowości Anadireszetka w północnej Syberji w okolicy morza Beringa. Mattern wyleciał z Chabarowska w kierunku Alaski w dniu 23 czerwca i od tego czasu brak było o nim wiadomości.

NOWE INSTRUKCJE ROOSEVELTA.

Nowy Jork, (PAT.) Prezydent Roosevelt przesłał delegacji amerykańskiej w Londynie nowe instrukcje. Według „N. J. Herald Tribune" Roosevelt domaga się od delegacji by podjęła niezwłoczn e akcję celem przeforsowania programu mającego na celu zwyżkę cen a idącego po linji jego własnego planu odbudowy gospodarki narodowej.

Southampton. (PAT). Delegaci amerykańscy na konferencję gospodarczą prof. Moley, Sprague i Swope odjechali wczoraj na parowcu „Manhattan" do Ameryki.

H. RIDER HAGGARD. 9

„Zbudzeni ze snu".

—Muszę mu obciąć to brzydactwo — rzekł Bickley, przyglądając się narośli okiem specjalisty.

Szli ciągle naprzód, na czele dziewczęta, niosące pokarmy, składające się, jak mi się zdawało, z pieczonego mięsa świńskiego i owoców. Kiedy uklękły przed nami, przyjrzałem się ofiarowanym potrawom i wstrząsnąłem głową. Bickley poszedł za moim przykładem i wskazał wymownym ruchem na żołądek. Domyśliły się o co chodzi, gdyż zaniosły potrawy wodzowi i kapłanom, którzy skosztowali ich, dając tem samem dowód, że nie są zatrute. Potem wróciły do nas. Tym razem nie wzgardziliśmy posiłkiem, który okazał się bardzo smaczny.

Nastała chwila milczenia. Przerwał je Bastin, zwracając się do tubylców w narzeczu polinezyjskiem, które przyswoił sobie z wielkim trudem w czasie studiów na statku.

— Jak się nazywa to miejsce? — zapytał, wymawiając powoli wyrazy.

Słuchacze wstrząsnęli głowami. Spróbował jeszcze raz. Tym razem zrozumiano go, gdyż jakiś głos odpowiedział:

— Orofena.

— To znaczy góra, wyspa lub góra na wyspie — szepnął mi Bastin.

— Kto jest waszym bogiem? — zapytał znowu Bastin.

Pytanie to wprawiło ich w zakłopotanie, ale wkońcu wódz odpowiedział: — Oro. Ten, który walczy.

— Innemi słowy, Mars — rzekł Bickley.

— Dam wam innego, lepszego — rzekł Bastin, który zawsze miał skłonności misjonarskie.

Tym razem odpowiedział jeden z noszących maski kapłanów:

— Jeśli spróbujesz, Oro cię pożre.

— Bastin powinien być ostrożniejszy w swoich wynurzeniach — rzekł Bickley półgłosem. — Inaczej możemy łatwo popaść w konflikt z kapłanami.

Po chwili przemówił, przybrany w pióra, wódz z naroślą na karku:

— Jestem Marama, wódz Orofenów. Nie widzieliśmy nigdy takich ludzi, jak wy, jeśli jesteście ludźmi. Co was tu sprowadza i czemu przyprowadziliście to dumne i straszliwe zwierzę, które robi hałas i szczeka?

Bickley udał, że porozumiewa się ze mną. Stałem na uboczu, zamyślony i majestatyczny, a przynajmniej tak mi się zdawało. Szepnąłem coś, a on odpowiedział:

— Przywiedli nas bogowie wiatrów i burzy.

— Nie mów głupstw — wykrzyknął Bastin.

— Cicho! — rzekłem. — Musimy działać na wyobraźnię tych dzikusów.

— Wiedzieliśmy, że przybywacie — rzekł Marama. — Nasi kapłani mówili nam to już przed miesiącem. Ale szkoda, że nie przybyliście w inny sposób, gdyż zatopiliście prawie cały nasz kraj.

Bickley spojrzał na mnie i odpowiedział:

— Bądźcie zadowoleni, żeśmy was oszczędzili.

— Poco przybywacie? - zapytał znowu Marama.

Po zwykłej ceremonji porozumienia się ze mną, Bickley odpowiedział.

— Przybyliśmy, aby zdjąć z twojego karku tę górę i uczynić cię pięknym, a również aby przepędzić choroby z twego kraju.

— A ja — wtrącił Bastin — pragnę dać wam inne serca.

Słowa te wywołały wielkie wrażenie. Po krótkiej naradzie z kapłanami Marama przemówił:

— Nie chcemy nowych serc, gdyż stare są zupełnie dobre, ale pozbędziemy się z wielką ochotą wszelkich chorób. Jeśli wam się to uda, zrobimy was bogami, będziemy was czcić i damy wam wiele żon. (Tu Bastin wzniósł ręce w górę, przerażony). — Kiedy zaczniecie nas leczyć?

— Jutro — rzekł Bickley. — Wiedzcie jednak, że za każdy krok nieprzyjazny zapłacicie bardzo drogo, gdyż sprowadzimy drugą burzę, która zatopi cały kraj.

Nikt nie wątpił w szczerość naszych pogróżek, ale jakaś złośliwa dusza zdobyła się na słuszną uwagę, dlaczego, jeśli panujemy nad falami morskiemi, przybyliśmy nie w całej łodzi, tylko w jej połowie.

Bickley pouczył go, że bóstwa podróżują zawsze w taki sposób, aby okazać swą moc, co wszystkich zadowoliło. Potem powiedzieliśmy, że mamy na razie dość rozmowy z nimi i że wrócimy do siebie. Tymczasem niech nam wybudują dom i dostarczą odpowiedniej ilości żywności.

— A więc bogowie jedzą? — zapytał znów jakiś sceptyk.

— Ten człowiek jest zbyt ciekawy — szepnąłem do Bickley'a. — Powiedz mu, że jedzą, ilekroć odwiedzą Orofenów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holcksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Farka.